

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 255 (11 309)

Poznań, środa 26 listopada 1980

Cena 1 zł

Wyd 4

P. Aigrain u premiera

Polsko-francuskie rozmowy o współpracy naukowo-technicznej

(PAP) 25 bm. prezes Rady Ministrów Józef Pińkowski przyjął przebywającego w Polsce sekretarza stanu d.s. badań naukowych Republiki Francuskiej — Pierre Aigrain.

W trakcie spotkania dokonano pozytywnej oceny dotychczasowej współpracy naukowo-technicznej między oboma krajami, a także omówiono perspektywy dalszego rozwoju tej współpracy.

W spotkaniu uczestniczył minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Janusz Górski.

Obecny był ambasador Republiki Francuskiej — Jacques Dupuy.

Narada aktywu ZBoWiD

(PAP) 25 bm. odbyła się w Sali Kolumnowej Sejmu narada z udziałem prezesów zarządów wojewódzkich ZBoWiD poświęcona roli tej liczącej 650 000 członków organizacji kombatanckiej w życiu kraju, na tle obecnej, złożonej sytuacji społeczno-politycznej.

Podczas narady, której przewodniczył prezes Zarządu Głównego Włodzimierz Sokorski, podkreślono m. in. konieczność bardziej ofensywnego udziału kombatanów w działalności służącej rozwojowi kraju. Ustalono, że problemy te staną się podstawą do dyskusji na przewidzianych w grudniu br. terenowych naradach aktywu ZBoWiD.

Posiedzenie Rady CZSR „Samopomoc Chłopska”

(PAP) Wczoraj w Warszawie obradowała Rada Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”. Dyskutowano nad projektem uchwały dotyczącej oceny działalności spółdzielczości rolniczej w latach 1976 do 1980. postulatami w zakresie odnowy i pogłębienia samorządności tej organizacji a także nad wnioskami w sprawie usamodzielnienia organizacyjnego trzech pionów spółdzielczości rolniczej tzn. spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, mleczarskiej oraz ogrodniczo-pszczelarskiej.

Rada omówiła również przygotowania do II Kongresu Spółdzielczości Rolniczej zapowiedzianego na styczeń przyszłego roku.

Podsumowanie wspólnej działalności

Spotkanie radzieckich i polskich ekonomistów

(PAP) W stolicy Mołdawii, Kiszyniewie rozpoczęło się we wtorek posiedzenie stałej radziecko-polskiej komisji ekonomicznej Akademii Nauk ZSRR i Polski. Jego uczestnicy podsumują wyniki wspólnej działalności z r. 1980, dokonają wymiany doświadczeń dotyczących rozwoju nauk

Opracowano wstępne założenia

Szeroka konsultacja społeczna nad propozycjami reformy gospodarczej

(PAP) Od dwóch miesięcy trwają prace komisji do spraw reformy gospodarczej powołanej uchwałą Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu. Zadaniem jej jest opracowanie nowych zasad funkcjonowania gospodarki oraz nadzorowanie prac mających na celu podwyższenie poziomu planowania i usprawnienie zarządzania gospodarką narodową. Komisja odbyła dotychczas kilka posiedzeń, na których omówiono węzłowe problemy związane z podjętym dziełem a także propozycje rozwiązań dotychczasowych problemów w systemie zarządzania i planowania. Skompletowano też skład 11 zespołów problemowych, które zebrały się dotychczas wielokrotnie dyskutując nad propozycjami szczegółowych rozwiązań.

Komisja zakończyła w zasadzie dyskusję nad wstępnymi założeniami reformy gospodarczej. Dokument ten przygotowany został przez zespół ekspertów, którzy wykorzystali w nim wszystkie znane oceny i propozycje dotyczące reformowania systemu gospodarczego w Polsce. Specjalna grupa syn-

tezy przygotowuje — w oparciu o wyniki dotychczasowej dyskusji i krytyczne uwagi zgłoszone w jej toku — kierunkowe założenia reformy, które jeszcze w tym roku przedstawione zostaną społeczeństwu. Pierwsze projekty szczegółowych rozwiązań dotyczących głównych aspektów funkcjonowania gospodarki zarządzanej zostały w formie dokumentów przez zespoły robocze.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu zalecała komisji korzystanie z jak najszerszym zakresie konsultacji społecznej obejmującej środowiska zawodowe, ośrodki naukowe i organizacje społeczno-polityczne. Poważny wkład w dzieło reformy wnoszą środowiska ekonomistów polskich które przygotowało swoje propozycje zasadniczych rozwiązań reformy gospodarczej w Polsce. Również i ten dokument — przedstawiony komisji — poddany został szerszej dyskusji publicznej. Pełen tekst dokumentu w tej sprawie opublikowany został w formie wkładki do „Życia Gospodarczego”. W ramach konsultacji

społecznej ZG Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zorganizował w Warszawie stałe dyżury członków sekretariatu komisji d.s. reformy, w których uczestniczyć mogą wszyscy obywatele. Podobne punkty konsultacyjne i ośrodki informacji dotyczące reformy czynne są także w województwach.

Na dotychczasowych posiedzeniach komisji stwierdzano wielokrotnie, że oczekiwania społeczne związane z reformą są wielkie, często nawet nadmierne. Społeczeństwo oczekuje bowiem szybkiego wyprowadzenia naszej gospodarki z kryzysu w jakim się znalazła. Sama reforma — podkreśla się — nie spowoduje tego, jednak przygotuje właściwe warunki do przeprowadzenia dzieła naprawy.

Na kolejnym posiedzeniu komisji — 26 bm. — omówione będą główne założenia projektu uchwały Rady Ministrów w sprawie ramowych kierunków rozszerzenia uprawnień terenowych organów administracji państwowej, dyskusowane wcześniej przez zespół zajmujący się tą problematyką.

Wojna irańsko-iracka

Zacięte walki w prowincji Chuzestan

(PAP) Trwa wojna irańsko-iracka. Zacięte walki toczą się nadal w irańskiej prowincji Chuzestan. Agencja Pars podała w poniedziałek wieczorem, że siły irańskie zmusiły wojska irackie do odwrotu o dalszych kilka kilometrów od osady Abadan — Ahwaz. Według Parsa, armia irańska ostrzelała ogniem artylerii ciężkiej pozycje nieprzyjaciela na froncie abadańskim. Siły irańskie oczyściły z nieprzyjaciela teren do dziesiątego kilometra na szosie Abadan — Ahwaz. Dwa bataliony piechoty stacjonujące na osi Abadan — Ahwaz poniosły ciężkie straty w wyniku bombardowań irańskich. W rejonie tym pozostało jedynie 30 czołgów irackich. Źródła irańskie — pisze AP — podały, że artyleria iracka ponownie ostrzelała rafinerie naftową w Abadan. AP pisze również o kontrofensywie irańskiej, dodając jednak, że jak się uważa, Abadan jest na daleko otoczony przez wojska irackie i otrzymuje zaopatrzenie jedynie poprzez drogę wodną Szatt el-Arab.

W ruchu związkowym

Rozmowy o realizacji postulatów socjalno-bytowych

NEGOCJACJE WŁÓKNIARZY

(PAP) W Łodzi kontynuowane są rozmowy między komisją rządową z ministrem przemysłu lekkiego Władysławem Jabłońskim, a działającym w tym rezerwie związkami zawodowymi. Zainaugurowały je wczoraj negocjacje z tymczasową komisją włóknarzy

NSZZ „Solidarność”, które doprowadziły do parafowania ważniejszych uzgodnień dotyczących spraw płacowych. Obecnie w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego, gdzie zgromadzili się przedstawiciele „Solidarności”, rozpatrywane są z częścią komisji rządowej sprawy

Dokończenie na str. 2

Dziś, kiedy powszechnie mówi się o tym, by rozszerzyć w naszym kraju zakres demokracji trzeba się także zastanowić nad zakresem tolerancji. Nie można bowiem tych pojęć rozdzielać, wraz z poszerzaniem zakresu demokracji poszerzeniu winien ulec zakres tolerancji. Cóż to zaś znaczy tolerancja? Tyle co wyrozumiałość, tyle co godzenie się z innymi poglądami, postawami, postępkami, także wierzeniami czy praktykami, wtedy, gdy nie są one takie jak nasze, a więc różnią się od naszych, bądź są z naszymi całkiem sprzeczne.

Tymczasem ostatnio prasa doniosła, że na jednym z zebrań na Śląsku, gdzie miały się odbyć negocjacje między przedstawicielami władz a związkowcami przedstawiciele „Solidarności” wyprosilili z sali przedstawicieli tzw. „starych” związków zawodowych. W innych przypadkach zdarzyło się, że „Solidarność” zażądała, aby w zakładach, gdzie uzyskała członkostwo znacznej większości załogi likwidacji uległa dawna rada zakładowa. Jeśliby „Solidarność”, która kreuje siebie heroldem nowej demokracji w kraju, tak miała wyobrażać sobie demokrację to mnie to niepokoi.

Ale — patrząc z drugiej strony — wiemy także, iż niejednokrotnie rzucano „Solidarność” kłody pod nogi w trudnej pracy tworzenia nowej organizacji związkowej, bywało, że kłody przemieniały się wręcz w szkany.

ROZWAŻMY

Różne punkty widzenia

Tak więc temat podjęty w niniejszym felietonie nabiera aktualności.

Powszechnie uznaje się, że ważną cechą demokracji — czyli władzy ludu — jest możliwość swobodnego wyrażania poglądów, ścierania się ich, by w trakcie tego starcia doprowadzić do uzgodnienia stanowisk. Przy czym takie uzgodnienie z góry zakładać musi kompromis, a więc wzajemne ustępstwa. Bez ustępstw nie ma uzgadniania stanowisk, wtedy jest raczej narzucanie zdania, jednej stronie przez drugą. Otóż nie może się ujawnić różnica stanowisk bez atmosfery tolerancji. Trzeba bowiem z góry założyć i z tym się zgodzić, że mogą być różne zdania na ten sam temat. Już sama zgoda na konfrontację poglądów oznacza postawę tolerancyjną. Oczywiście, trzeba wyraźnie powiedzieć, że znacznie łatwiej tolerancję głosić niż ją praktykować.

Polacy chętnie się chlubią tradycjami swojej tolerancji wobec innych wyznań sięgającymi kilku wieków wstecz. To jest prawda, że Polska była włączona w dziedzinie wyznaniowej bardziej tolerancyjna

niż inne kraje europejskie, ale to wcale nie znaczy, że w tych samych czasach, gdy do nas uciekali prześladowani za swoje wyznania Szkoci czy Bracia Czescy, w Polsce nie doznawali srogich przykrości ludzie innych wyznań niż rzymsko-katolickiego.

A jeśli idzie o czasy dzisiejsze — nie mam żadnych złudzeń — jesteśmy dalecy od pojęcia społeczeństwa tolerancyjnego. Trzeba się będzie teraz pilnie tolerancji uczyć, od strony władzy i od strony społeczeństwa, czyli m. in. nowych związków zawodowych. Partnerstwo nie może istnieć bez tolerancji. Siła tolerancji nie potrzebuje, co jednak z drugiej strony nie oznacza, że tolerancja jest cechą słabych. Powinna natomiast cechować równych, właśnie partnerów, albowiem tolerancja oznacza gotowość do dialogu, do wymiany poglądów, do porozumienia. Źródłem tolerancji jest szacunek do drugiego człowieka i jego poglądów. Zrozumienie cudzego stanowiska, cudzej postawy to istota tolerancji.

W warunkach socjalizmu tolerancję określa się jako różnorodność w jedności. Idziemy do jednego celu — bez klasowego społeczeństwa dającego każdemu równe szanse, ale możemy się różnić co do sposobów osiągnięcia tego celu. Trzeba więc tworzyć warunki do ujawniania się różnych punktów widzenia. Nie da się tego osiągnąć bez tolerancji.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Spotkanie I sekretarza KC PZPR ze związkowcami

Branżowe związki zawodowe ważnym czynnikiem demokratyzacji życia

(PAP) Silne, niezależne, traktowane przez władze po partniersku branżowe związki zawodowe są — tak jak cały ruch związkowy — ważnym czynnikiem demokratyzacji naszego życia i przezwyciężenia głębokiego kryzysu, jaki przeżywa kraj. Taki jest główny wniosek z rozmowy, jaka toczyła się 25 bm. podczas spotkania I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani z członkami Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych. W spotkaniu uczestniczyła grupa działaczy tych związków z

kluczowych zakładów pracy różnych działów przemysłu, rolnictwa i usług.

Obecni byli sekretarz KC PZPR — Tadeusz Grabski oraz kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR — Janusz Brych.

Obecny na spotkaniu dziennikarz PAP pisze:

I sekretarz KC PZPR powitał gości w „domu, który jest symbolem jedności ruchu robotniczego”. Następnie przewodniczący Komisji Porozumiewawczej — Albin Szyzka przedstawił stanowisko ko-

Dokończenie na str. 2

Jedwabie z „Silwany”



W Zakładach „Silwana” w Gorzowie Wielkopolskim wytwarzających tkaniny jedwabne, szlono-we, wiskozowe i poliestrowe utrzymywało się do końca października dobre tempo pracy. Zanotowano nawet przekroczenie zadań wynikających z planu rocznego. Obecnie sytuacja nie przedstawia się już tak dobrze. Wyłączenia energii elektrycznej oraz braki surowców stawiają pod znakiem zapytania realność wykonania tegorocznych zadań. Na zdjęciu: w tkalni pneumatycznej „Silwany”.

Fot. — T. Gawalkiewicz

Posiedzenie komisji rządowej

Podjęto działania dla odrobienia opóźnień w budowie bełchatowskiej kopalni

(PAP) W ostatnich dniach górnicy Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” wydobyli pierwsze tony urobku. Odsłonięto górne warstwy złoża. Nie świadczy to jednak o planowanej, zgodnej z harmonogramami budowie kopalni. Istnieją opóźnienia, zarówno w montażu maszyn, jak i

rozwoju zaplecza warsztatowego i socjalnego, które mogą uniemożliwić osiągnięcie takiej zdolności wydobywczej, która by zapewniła rytmiczną pracę elektrowni.

Wartość niezrealizowanych robót wynosi około 3 mld zł. Największe opóźnienia występują w montażu maszyn, jak i

Dokończenie na str. 5

Obradowali polscy wydawcy książek

(PAP) W Warszawie wznowił obrady VII nadzwyczajny walny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. We wczorajszym a zarazem końcowym dniu

zjazdu odbyła się dalsza dyskusja nad stanem i perspektywami rozwoju polskiej książki i polskiego edytorstwa a także wybrano nowe władze PTWK.

ODGŁOSY

Pod kreską

Jeszcze we wrześniu rząd rozpatrywał różne koncepcje umożliwiającej wykonanie obniżonego w połowie roku planu społeczno-gospodarczego na 1980 rok. Odrobienie strajkowych założeń wydawało się realne.

W listopadzie — powiedział wicepremier Aleksander Kopec na konferencji w Urzędzie Rady Ministrów — nie mamy już takich nadziei. Zadania bieżącego roku nie będą w pełni wykonane. Na palcach jednej ręki można policzyć gałęzie gospodarki, które mają jeszcze szanse zamknąć rok gospodarczy zgodnie z planem. Liczy się na przełom lekki — dzięki dużemu importowi surowców, leśnictwo i przemysł drzewny oraz jednostki skupione w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy. „Pod kreską” znajduje się górnictwo, chemia, energetyka i hutnictwo. Największe „wpadki” zanotuje budownictwo i oba przemysły maszynowe.

Pod szczególną ochroną rządu znalazła się produkcja ryżu. Dzięki tym zabiegom jej nadwyżka w stosunku do planu obniżonego wynosi 16 miliardów zł; chodzi jednak o to, że by do końca roku została utrzymana ta tendencja. Nie uspokoiło to rynku, ale na pewno będzie odczuwalne.

Planu eksportu też nie wykonamy. Braki ocenia się na 2 miliardy zł dewizowych. Wpływa to oczywiście na wielkość importu o czym niektórzy zapominają, do magając się zmniejszenia wywozu.

W tej sytuacji działania rządu obejmują korekty planów, bieżące bilansowanie potrzeb materiałowych i sterowanie rezerwami państwowymi. Szereg materiałów jest rozdzielanych centralnie, a narady z kadrami kierowniczymi pozwalają na bieżące działania. Do operatywnej pracy włączono Urząd Gospodarki Materiałowej. Z wielką odpowiedzialnością wydaje się każdy tydzień złotych dewizowych.

Ten sposób kierowania gospodarką nie jest do utrzymania na dłuższą metę. Dzisiaj świadczy on jednak o wielkiej pracy, by gospodarka przechodziła trudności okrzepła i zaczęła produkować na miarę potrzeb.

JANUSZ BEKAS

W ruchu związkowym

Dokończenie ze str. 1

socjalne, urlopu matek, czasu pracy i zmianowości, dodatków rekompensacyjnych itp.

W siedzibie Zarządu Głównego Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego trwały rozpoczęte wczoraj rano rozmowy komisji rządowej z Ministrem Jabłońskim z rozszerzonym Prezydium tego branżowego związku, w których biorą udział także reprezentanci Niezależnego Samorządnego Związku Włókiarzy „Współpraca”.

OBRODZY WE WROCŁAWSKIEJ LOKOMOTYWOWNI

Po kilkugodzinnej nocnej przerwie wczoraj o godzinie 5.00 nad ranem, w Lokomotywni PKP Wrocław — Główny, wznowione zostały ponownie rozmowy pomiędzy komisją resortową i Międzyokreślowym Komitetem Strajkowym. Przedstawiono kolejną wersję proponowanych rozwiązań w sprawie trybu realizacji zawartych przez Ministerstwo Komunikacji porozumień. Nadal kontrowersyjna jest kwestia rozdziału i wysokości kwot pieniężnych zagwarantowanych porozumieniami na podwyżki płac kolejarzy.

W godzinach rannych ogłoszona została kolejna przerwa w obradach. Rozmowy wznowiono po południu. Podobnie jak poprzedniego dnia, również 25 bm. — zanim podjęte zostały rozmowy z komisją rządową — miały miejsce akcje protestacyjne kolejarzy podjęte z inicjatywą Międzyokreślowego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność”. I tak, w godzinach od 10.00 do 14.00 — a więc poza tzw. szczytem przewozowym — wstrzymany był ruch pociągów pasażerskich Szybkiej Kolei Miejskiej w Trójmieście i WKD w Warszawie. Natomiast wszystkie inne pociągi, włącznie z towarowymi kursowały normalnie.

ROZMOWY SŁUŻBY ZDROWIA W GDAŃSKU

Wczoraj w Gdańsku rozpoczęły się rozmowy komisji rządowej Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, której przewodniczy wiceminister zdrowia Tadeusz Szelechowski z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia. Rozmowy dotyczą

zwiększenia produkcji i dostarczenia na rynek dostatecznej ilości leków oraz uregulowania czasu zatrudnienia pracowników służby zdrowia. Rozmowy trwają.

PLENUM ZG NSZZ POLIGRAFÓW

25 bm. w Warszawie odbyło się II Plenum ZG Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu obecnej sytuacji ruchu związkowego w tym środowisku oraz wytyczeniu planów działania organizacji na najbliższą przyszłość.

Na wstępie przewodniczący NSZZ Pracowników Poligrafii E. Kubiszyn poinformował zebranych o przebiegu spotkania prezydium ZG Związku Branżowego z Tymczasową Krajową Komisją Porozumiewawczą Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność”, które odbyło się 18 bm. w Szczecinie. Ponieważ strony nie osiągnęły zgody poglądów co do wspólnego negocjowania z komisją resortową porozumienia branżowego oraz przyszłej współpracy, nie górcząc rozpoczęto 19 bm. bez udziału przedstawicieli NSZZ PP. Członkowie ZG, ustosunkowując się do tej informacji, zaprotestowali przeciwko stanowisku „Solidarności” wobec związku branżowego, ale w imię dobrych interesów wszystkich pracowników poligrafii zobowiązali się kretariat ZG do wznowienia rozmów z TKKPP „Solidarność” w sprawie przyszłej współpracy.

Uznano, że ważną przeszkodą w skutecznej i wiarygodnej działalności związku branżowego stanowi fakt nie zatwierdzenia do tej pory statutu związku uchwalonego na XV krajowym zjeździe delegatów. Dlatego też plenum postanowiło zwrócić się do Rady Państwa i Sądu Wojewódzkiego m. st. Warszawy z żądaniem zatwierdzenia statutu do końca bm.

Plenum wyraziło wolę przystąpienia związku do Komisji Porozumiewawczej branżowych związków zawodowych. Ponadto zdecydowano zobowiązać wszystkich gestorów przemysłu poligraficznego do równoczesnego podpisywania porozumień w sprawach po-

stulatów i wniosków środowiska.

REALIZACJA POROZUMIENIA PRACOWNIKÓW KULTURY I SZTUKI

25 bm. rozpoczęły się w Warszawie rozmowy Komitetu Organizacyjnego związku z komisją ekspertów Ministerstwa Kultury i Sztuki, której przewodniczy wiceminister Władysław Łoranc. Na czele komitetu organizacyjnego stoi Władysław Czajewski.

Rozmowy mają na celu uzgodnienie treści i sposobu realizacji „porozumienia” między obu stronami dotyczącego problemów bazy kultury, zatrudnienia i płac, czasu pracy, statusów zawodowych, zagadnień socjalnych i bytowych pracowników kultury.

Dotąd uzgodniono wspólne stanowisko wobec węzłowych problemów bazy kultury, a zwłaszcza przyjęto postulat NSZZ PKiS zwiększenia udziału kultury w dochodzie narodowym do podziału do wysokości 2 procent a także uzgodniono problemy ewentualnego przejmowania przez Ministerstwo Kultury i Sztuki zakładów placówek kultury wraz z wynikającymi z tego konsekwencjami programowymi i finansowymi oraz zobowiązaniami wobec zatrudnionych tam pracowników.

W uzgodnieniach i rozmowach bierze się pod uwagę ustalenia przyjęte 17 listopada br. w Gdańsku podczas rozmów przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki z NSZZ „Solidarność” — Pracowników Kultury i Sztuki. Obrady trwają.

ROZMOWY Z PRACOWNIKAMI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Jak informuje Krajowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości, kontynuowane są, rozpoczęte 19 bm. rozmowy między tą komisją a kierownictwem Ministerstwa Sprawiedliwości, dotyczące zagadnień, które będą objęte porozumieniem między ministrem sprawiedliwości a NSZZ „Solidarność”. Dzięki konstruktywnemu charakterowi rozmów doprowadzono do uzgodnienia większości problemów. Podpisanie porozumienia przewiduje się na początku przyszłego tygodnia. (PAP)

Spotkanie i sekretarza KC PZPR ze związkowcami

Dokończenie ze str. 1

misji wobec głównych problemów społeczno-politycznych i gospodarczych kraju, a także najważniejsze postulaty zgłoszone podczas pierwszego, ogólnopolskiego spotkania przedstawicieli branżowych związków zawodowych, które odbyło się w przeddzień w warszawskiej hali Gwardii. Problemy te podjęto następnie w dyskusji.

Związki branżowe — jak wynika z licznych głosów podczas spotkania — są głęboko zaniepokojone stale pogarszającym się stanem gospodarki, coraz trudniejszymi warunkami życia społeczeństwa. Domagają się, by zobo- wiazania przyjęte przez rząd wobec ludzi pracy zostały w pełni zrealizowane. Wykonywanie tych zobowiązań wymaga jednak ścisłego przestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej w polityce płac oraz emerytur i rent, w niezbędnym dziś racjonalizowaniu niektórych artykułów.

Związki branżowe opowiadają się za generalnym uporządkowaniem polityki płac. Nie do przyjęcia jest w ich opinii obecna praktyka, zachęcająca wręcz do presji i eskalacji żądań, do wymuszania wciąż nowych podwyżek płac. Podwyżki te zaostrzają tylko zjawiska inflacyjne, co najdotkliwiej godzi w interesy ludzi pracy, zwłaszcza rodzin o najniższych dochodach.

Głównym jednak tematem rozmowy była sytuacja w ruchu związkowym. Związki branżowe zostały w ostatnich miesiącach poddane surowej krytyce społecznej. Nadal jeszcze muszą w codziennym działaniu potwierdzać swą niezależność, budować autorytet. Wielu działaczy załamało się w pierwszym najtrudniejszym okresie. Obecnie jednak sytuacja już jest inna — mówiono — zahartowaliśmy się i wierzymy, że ruch branżowy przetrwa. Dziś mówimy już głośno, a garb służalczej lojalności zaczyna nam spadać z pleców.

Odnova ruchu nie jest jednak sprawą łatwą w zupełności nowych warunkach wielości związków zawodowych, w okresie, w którym spory kompetencyjne, wzajemne licytacje i rywalizacja, a nawet podejrliwość i niechęć górują nieraz nad konstruktywną współpracą. Nie ułatwia sytuacji częste pomijanie związków branżowych w negocjacjach, prowadzonych przez administrację państwową i gospodarczą różnych szczebli. Nieliczenie się z faktem ich pełnoprawnego istnienia. Trudno jest także przewidywać poczuć krzywdy zrodzone z niesprawiedliwej, uogólniającej oceny tych związków, niegającej cały ich dorobek i pracę setek tysięcy działaczy zakładowych w minionych latach. Uczestnicy spotkania do magali się, by kierownictwo partii określiło w sposób wyraźny i jednoznaczny swoje stanowisko wobec całego ruchu związkowego, w rozmowie tej nie mogło

oczywiście zabraknąć jednego z głównych obecnie problemów ruchu zawodowego — stosunków między związkami branżowymi a NSZZ „Solidarność”. Przedstawiciele związków branżowych raz jeszcze potwierdzili swoje stanowisko w tej sprawie: opowiadamy się zdecydowanie za współpracą z „Solidarnością” jako autentycznym ruchem zrodzonym z nadziei klasy robotniczej. Musi to być jednak współpraca równoprawna, partnerska, oparta na przestrzeganiu przez obie strony demokratycznych, uczciwych reguł gry. Jak oświadczył jeden z uczestników spotkania, nie walczyliśmy z „Solidarnością”, lecz o solidarność.

W rozmowie ze związkowcami S. Kania przypomniał jednoznaczne stanowisko partii wobec ruchu związkowego. Wielokrotnie podkreślaliśmy — powiedział — że jedność ruchu związkowego jest wielką zdobyczą klasy robotniczej, a rozbić tego ruchu jest zawsze ze szkodą dla interesów robotniczych. Podział polskiego ruchu związkowego jest zatem faktem niekorzystnym, ale obiektywnym. Cały ruch związkowy partia traktuje jako ważną część składową systemu demokracji socjalistycznej. Przedmiotem troski partii jest zarazem ideowa jedność tego ruchu.

Zródel rozbić ruchu związkowego nie można szukać wyłącznie w słabości związków z wiodących w minionych latach, lecz w błędach, jakie popełniła władza. Powstanie nowych związków wynika przede wszystkim z potrzeby społecznej z przeświadczenia, że musimy się zabezpieczyć przed powtarzaniem się nieprawidłowości i deformacji. Trudności, jakie przeżywały związki branżowe, złożona sytuacja w ruchu związkowym — wszystko to należy do kosztów odnowy życia kraju, kosztów bardzo nieraz wysokich. Tej ocenie — podkreślił S. Kania — daliśmy jednoznaczny wyraz na VI Plenum KC PZPR.

Polscy Ludowej potrzeby jest silny branżowy ruch związkowy. Chcemy słuchać waszego głosu, sprzyjamy waszej preżności — mówił dalej S. Kania. Popelniono wobec związków branżowych wiele błędów — przyznał — ale działało się to pod ciśnieniem niezwykle trudnej sytuacji, w jakiej muszą pracować władze. Jesteśmy jednak za tym, by branżowe związki zawodowe rozwijały się jako bojowy, uparty, gdy trzeba, reprezentant i obrońca interesów robotniczych.

Nawiazując do licznych głosów wyrażających zaniepokojenie postępującą destabilizacją życia gospodarczego i politycznego kraju, S. Kania powiedział: przejawy anarchii, rozkładania gospodarki, nagonki na ludzi też nas niepokoją. Niepokoi nas także manipulowanie narzędziami strajku, zwłaszcza tam, gdzie, jak na kolei, strajki godzą w normalny rytm życia kraju i nasze zobowiązania sojusznikom.

PAP

Strajk ostrzegawczy górników z katowickich kopalń...

(PAP) 25 bm. miał miejsce dwugodzinny strajk ostrzegawczy w 9 kopalniach Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Górnicy z pierwszej zmiany zjechali na dół i podjęli pracę po godzinie 8.00. Główną przyczyną protestu związana jest ze sprawami płacowymi.

W niedzielę, 23 bm. były prowadzone rozmowy przedstawicieli kierownictwa resortu górnictwa i sekcji górniczej MKZ NSZZ „Solidarność” w Jastrzębiu, w foku któ-

rych wyjaśniono zasady interpretacyjne związane z podwyżką płac dla pracowników górniczych. Po długich dyskusjach podpisano uzgodnienia, które jednak obecnie zostały zakwestionowane.

Zebrań w Zakładowym Domu Kultury Kopalni „Wujek” w Katowicach reprezentanci ZKR-ów z szeregu kopalń dyskutują obecnie na temat warunków podjęcia dalszych rozmów pomiędzy resortem a przedstawicielstwami załóg.

Komisja koordynacyjna pracowników komunikacji miejskiej w Poznaniu

INFORMACJA WŁASNA

Dwudniowe obrady zakończył wczoraj przedstawiciel Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” z ponad pięćdziesięciu przedsiębiorstw komunikacji miejskiej. Gospodarzem krajowego zjazdu był Komitet Założycielski NSZZ z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu. Po poniedziałkowej dyskusji podjęto szereg uchwał.

Najważniejszą decyzją było powołanie w Poznaniu komisji koordynacyjnej pracowników

komunikacji miejskiej przy NSZZ „Solidarność”. Ma ona przede wszystkim reprezentować ich interesy wobec rządu i władz resortu, troszczyć się o szeroko rozumiane warunki bytowe załóg tych przedsiębiorstw. Uznano też za konieczną zmianę modelu zarządzania nimi — z pominięciem zjednoczeń. W uchwale wyrażono również opinię, że stawki wynagrodzeń we wszystkich przedsiębiorstwach komunikacji powinny być jednakowe, niezależnie od wielkości miast, które one obsługują (bop)

...i strajk w „Ursusie”

(PAP) Z inspiracji NSZZ „Solidarność” regionu „Mazowsze” od poniedziałku 24 bm. trwa strajk obydwu zmian pracowniczych na wydziale montażu głównego w Zakładach Mechanicznych „Ursus”.

Mazowiecka „Solidarność” — jak poinformowali 25 bm. jej przedstawiciele na konferencji prasowej — domaga się uwolnienia Jana Naroźniaka, doktoranta Wydziału Instytutu Matematyki, pracującego w powielarni związkowej, aresztowanego w związku z ujawnieniem w siedzibie NSZZ „Solidarność” przy ul. Szpitalnej w Warszawie tajnego dokumentu Prokuratury Generalnej, skierowanego do podległych jej urzędów. Strajki podejmują także niektóre wydziały innych zakładów warszawskich.

Na konferencji przedstawiciele „Solidarności” oświadczyli, że jeśli J. Naroźniak — ich zdaniem niewinny — nie zostanie uwolniony, nastąpi eskalacja akcji strajkowej.

Komunikat „Orbisu”

(PAP) Centrala turystyczna „Orbis” informuje, że z dniem 1 grudnia br. obowiązują nowe zasady wjazdów do NRD dla turystów indywidualnych. Turyści, którzy wykupili już w polskich biurach podróży świadczenia na pobyt w NRD tzw. vouchery, obowiązani do posiadania pisemnego zaświadczenia potwierdzającego wyjazd turystyczny do tego kraju. Zaświadczenia takie wydają polskie biura podróży.

Ci podróżni, którzy zamierzają wyjechać po 1 grudnia br., powinni niezwłocznie zgłosić się do biur podróży w celu uzyskania dodatkowego zaświadczenia.

telefony donoszą...

- W Skarłowiu (Poznań...) „Kamaz” potrafił idąc poboczem 62-letnią kobietę, która poniosła śmierć.
- W Poznaniu na ul. Grunwaldzkiej przy ul. Marszałkowskiej, ciężko ranna została pieszka, którą potrafił „Wartburg”.
- Na ul. Dolna Wilda w Poznaniu „Flat” 125p potrafił 15-letnią dziewczynkę. Dziecko doznało obrażeń.
- Na ul. Głogowskiej w Poznaniu przebiegającego jeźdźcę mężczyźni potrafił „Tarpan”. Pieśz odniósł obrażenia.
- Wczoraj na Moście Teatralnym w Poznaniu na skutek zabru-

żenia zwrotnicy wykołosiła się „13”. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała od godz. 15.05 do godz. 15.20. W tym czasie tramwaje kursowały po zmienionych trasach.

- Na drodze z Budzyna do Sołkowa (Polskie) na skutek pęknięcia haków otworzyła się burta samochodu ciężarowego i ładunek suporeksu spadł na przejeżdżającego obok „Flata” 125p. W wypadku śmierć poniósł 24-letni kierowca samochodu osobowego, a ciężko ranna została jego pasażerka.
- W miejscowości Brzeźno (Konińskie) wyjeżdżający z bocznej drogi ciągnik potrafił kobietę, którą z obrażeniami przewieziono do szpitala.
- Na terenie Huty Aluminium w Koninie ranny został pracownik huty, który wyszedł na jezdnię z przyczepą samochodu ciężarowego i potracony został przez „Zukę”. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie na ogół duże, okresami opady deszczu, zamglenia i mgły.

Temperatura maksymalna od plus 11 do plus 13 stopni, minimalna od plus 7 do plus 9 stopni. Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu, Kaliszu i Koninie plus 12 stopni, w Lesznie plus 13 stopni, w Pile plus 10 stopni; ciśnienie 1004 hPa czyli 753,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

Teraźniejszość i przyszłość

Bezpartyjny czy współobywatel

P przed kilkoma laty, chyba w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, na łamach „Polityki” ukazał się artykuł pt. „Dobry fachowiec, ale...” Pisał w nim Mieczysław F. Rakowski o niedocenianiu roli bezpartyjnych w naszej co dziennej rzeczywistości, o bardzo częstym spychaniu ich na podrzędne pozycje.

Od tamtej publikacji minęło szereg lat, odbyły się dwa zjazdy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na których ustalano nie tylko plany gospodarczo-społecznego rozwoju kraju, ale także sprawy polityki kadrowej. Niestety, w interesującym nas temacie niewiele się zmieniło. Owszem — tu i ówdzie bezpartyjni pracownicy za rządów jakimś mniej istotnym odcinkiem pracy, czasami zdarzało się trafić kogoś nielegitymującego się przynależnością do partii, na stanowisku dyrektora czy zastępcy na jakiejś budowie lub w przedsiębiorstwie, bywali bezpartyjni niekiedy przewodniczącymi bądź prezesami kół nie pierwszoplanowych zresztą organizacji gospodarczych czy społecznych.

Słowem — bezpartyjnych na kierowniczych stanowiskach można było w każdym regionie liczyć na palcach jednej ręki. W większości przypadków przy obsadzaniu odpowiedzialnych funkcji i stanowisk liczyła się przede wszystkim partijna legitymacja. Przy opiniowaniu rozmaitych kandydatur od za sad tzw. nomenklatury nie odstępowały instancje PZPR. Nie zawsze pomagały bezpartyjnym najlepsze opinie czy rekomendacje, motywowane fachowością kandydata. Ankieta czy kwestionariusz osoby z określeniem „bezpartyjny”, najczęściej stawał daną osobą na pozycji przegranej.

Porozumienia zawarte z robotnikami Wybrzeża i Jastrzębia między innymi stawiają tamę takiej właśnie polityce kadrowej, w której nie liczy się fachowe przygotowanie, ba — społeczne zaangażowanie, a wyłącznie legitymacja partijna (ewentualnie jednego ze stronników politycznych). Minione lata udowodniły bowiem jednoznacznie, że nieliczenie się z ową „drugą stroną medalu” czyli wielomilionową rzeszą bezpartyjnych, powierzanie jej wyłącznie roli wykonawców, przyniosło krajowi wiele przykrych niedomogów. Polityka „swojactwa”, wysuwanie na czołowe w gospodarce stanowiska niemal wyłącznie ludzi „dmających w jednę trąbę” — niestety — owszem. Ale, broń Boże — znaczący awans. Nie

legitymacja, ułatwiło tworzenie się klików oraz powstawanie układów jakże często sprzecznych z ogólnonarodowym interesem.

I takiej też polityce sprzeciwilo się VI Plenum PZPR. W referacie Biura Politycznego I sekretarza KC Stanisław Kania, stwierdził między innymi:

„Jednym z głównych kanonów naszej polityki musi być i będzie zasada niedzielenia obywateli według ich przynależności organizacyjnej czy stosunku do religii. (...) Sprawa o wielkim znaczeniu jest zagwarantowanie całkowitej realizacji zasady pełnoprawnego udziału bezpartyjnych w życiu publicznym”.

A zatem — w okresie odnowy politycznej i gospodarczej, wobec konieczności wprowadzenia w życie szeregu istotnych reform, partia wysuwa na jedną z pierwszoplanowych pozycji sprawę udziału bezpartyjnych w rządzeniu państwem i kierowaniu wieloma dziedzinami. Jednocześnie należy rozumieć słowa wypowiedziane z trybuny plenarnej posiedzenia partii, posiedzenia, które nakreśliło główne kierunki działania dla zmiany układów społecznych, poszerzenia odpowiedzialności za losy naszego kraju na wszystkich obywateli. Jeśli mamy uzdrowić gospodarkę, zmienić tryby życia, a mające wyprowadzić kraj z gospodarczego chaosu, do wykonania tego przedsięwzięcia niezbędni są bezpartyjni. Oczywiście ci spośród nich, którzy już niejednokrotnie, acz może w cieniu, dokumentowali swoje wysokie przygotowanie fachowe, umiejętności formułowania słusnych wniosków. W wielomilionowej rzeszy tych ludzi, pracujących w różnych dziedzinach gospodarki w rozmaitych dziedzinach życia społecznego, nie można nie znajdować kandydatów na odpowiedzialne stanowiska, gwarantujących powodzenie zamierzonych i stopniowo wprowadzanych zmian (a wyłącznie niemal dobierać takowych według tzw. klucza (PZPR, ZSL, SD). Mamy wybitnych, bezpartyjnych fachowców, w urzędach, przemyśle, wśród naukowców różnych kierunków, jest ich sporo wśród studentów, którzy niebawem zajmą przy warsztatach pracy czy w instytucjach naukowych miejsca po odchodzących na zasłużony odpoczynek.

Rzecz w tym, by z góry nie uprzedzać do bezpartyjnych siebie i innych z otoczenia. A tak często do tej pory się zdarzało. Pochwała za dobre wykonaną pracę, nagroda, ewentualnie przy okazji jakiegoś tam jubileuszu nawet odznaczeniem — owszem. Ale, broń Boże — znaczący awans. Nie

trzeba daleko szukać. W Poznaniu mieliśmy przez wiele lat zaledwie dwóch bezpartyjnych rektorów wyższych szkół. Nie znam przypadku, by bezpartyjni piastowali stanowisko dyrektora w którymś z poznańskich zjednoczeń czy w najważniejszych dla miasta i gospodarki krajowej zakładach przemysłowych.

To prawda, że zmiany w polityce kadrowej — na korzyść także bezpartyjnych — mogą w szeregu przypadków stworzyć sytuację skłaniającą do dyskusji, do ścierania się różnych poglądów. Ale przecież, jak powiedział niedawno w wywiadzie dla „Kuriera Polskiego” politolog dr Waldemar Szczepański: „Przyjęliśmy nowy model uprawiania polityki. Polega on na szukaniu przede wszystkim możliwości porozumienia, kompromisu społecznego — nie poprzez kłajstrowanie, zamazywanie sprzeczności, lecz poprzez ich ujawnianie i robienia wszystkiego, by je w czas przezwyciężyć”.

Jestem przekonany, że twierdzenia te odnoszą się w równym stopniu do ogólnych zasad polityki społecznej, co tak że do polityki kadrowej. Bezpartyjni chcą i mogą pomagać w procesie odnowy. Na wszystkich jej odcinkach. Ale trzeba im to umożliwić, zgodnie z obecnymi zamierzeniami.

Jak do tej pory wciąganie kadr bezpartyjnych do przemian naszego życia jeszcze się nie ujawniło. Widać to chociażby na szczeblu centralnym, gdzie pewne zmiany personalne już się dokonały. Ale na prawie 70 osób zajmujących stanowiska w rządzie znaleźć można tylko (według danych z połowy października) dwóch bezpartyjnych wiceministrów. Natomiast w urzędach centralnych wśród 18 osób kierujących nimi tylko jednej dotyczy określenie: bezpartyjny. Nie jest też należycie reprezentowana wielomilionowa rzesza bezpartyjnych w radach narodowych i w Sejmie, najwyższym organie ustawodawczym.

Jeśli najbardziej wykwalifikowani spośród bezpartyjnych będą mogli współdecydować o losach naszego kraju, staną się jego współobywatelami w rzeczywistości. Nie wyniknie wówczas już nigdy potrzeba podkreślania, iż ktoś jest do brym fachowcem, ale... bezpartyjnym. Do tej pory ten szczegół życia wielu wielokrotnie podkreślał bowiem awans, wbrew zasługom i osiągnięciom zawodowym czy społecznym.

EUGENIUSZ COFTA

PS. Już po napisaniu powyższego artykułu dokonano w Sejmie wyboru bezpartyjnego posła — Teo rzego Ozdowskiego z Poznania, na stanowisko jednego z wicepremierów.

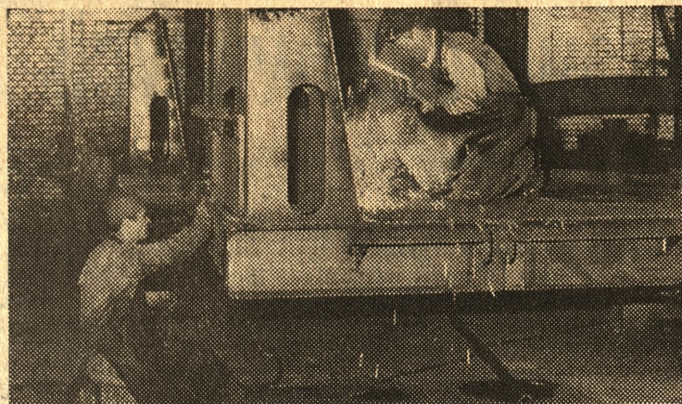
renami. (...) Sprawa realizacji obiektów produkcyjnych i usługowych przez firmy polonijne jest formą inwestowania zmierzającą do wzrostu produkcji rynkowej przyjątej i popieranej przez rząd i Polską Izbę Handlu Zagranicznego.

Sprawę kierujemy do NIK

Wątpliwości się pogłębiają

wody: „W świetle przytoczonych faktów nie stwierdziliśmy sugerowanego w artykułach naruszenia zasad planu zagospodarowania przestrzennego miasta.”

A więc wszystko w porządku. Nie ma żadnego uchybienia, więc, iż grunt przejęty od osoby prywatnej na cele publiczne — trafił znów w prywatne ręce? Ze zdziwieniem tam właśnie wytwórnię zamków błyskawicznych, których



Wagony z „Zastalu”

Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Metalowego „Zastal” w Zielonej Górze — to największy w kraju producent taboru kolejowego. Fabryka specjalizuje się w wytwarzaniu wagonów samowyładowczych oraz do przewozu węgla i zboża.

Na zdjęciu: montaż wagonu samowyładowczego.

CAF — fot. T. Gawalkiewicz

Kodeks Pracy w praktyce

Zakład nowy i bardzo... niebezpieczny

Siedział skulony na schodach, w kałuży krwi. Pracownicy, którzy odeszli zobaczyć, co mu się stało, zamarli z przerażenia. Kazimierz W. nie miał bowiem ręki...

Jedną z przyczyn tego wypadku, który zdarzył się we wrześniu tego roku w jeszcze budowanym a już funkcjonującym w Kozichgłowach zakładzie Poznańskich Zakładów Drobiarskich było kiepskie przygotowanie pracownika do obsługi transportera pierza. Dość powiedzieć, że Kazimierz W. nie otrzymał nawet instrukcji na ten temat. Brak jej zauważono w marcu bieżącego roku i zanotowano w protokole odbioru wydziału utylizacji. Wszakże dopiero w lipcu inwestor (PZD) został zobowiązany do dostarczenia — jak to się mówi — w „terminie odwrotnym” instrukcji obsługi. Tłumaczył się on (gdy doszło do wypadku Kazimierza W.), że nie mógł tego uczynić wcześniej, bo instrukcje — do dotyczące skomplikowanych urządzeń dla wydziału utylizacji, importowanych z Danii — miały być przygotowane po powrocie pracowników wysłanych tam na szkolenie, a ich wyjazd doszedł do skutku w sierpniu. Zenujące to argumenty. Nie można przecież uzależniać posiadania instrukcji od przeszkolenia za granicą grupy ludzi i to przeszkolenia znacznie opóźnionego, bo dotyczącego urządzeń już od kilku miesięcy eksploatowanych.

Sporo można wyliczyć przykładów bezzadności inwestora, ale jeszcze więcej jest faktów, które dowodzą wyjątkowego niedbalstwa budowniczych zakładu w Kozichgłowach. I nawet wypadki przy pracy nikt nie usunął ich przyczyn nie mobilizując. W marcu ubiegłego roku Henryk R. został dotkliwie poparzony lukiem elektrycznym. Pracował bowiem bez sprzętu ochronnego. Dzisiaj nadal brakuje sprzętu zarówno bhp jak i przeciwpożarowego. Toż samemu też paradoks, który polega na tym, że bezpieczna wymiana na żarówkę wymaga wezwania straży pożarnej. W wydziale utylizacji umieszczono bowiem lampy na wysokości 9 metrów. Jeden z pracowników, który usiłował tam dotrzeć, spadł z drabiny i dotkliwie się potłukł. Nadal jednak nie obniża się lamp, ani też nie sprostada rusztowań czy podnośników, umożliwiających bezpieczną konserwację oświetlenia. Cena tego kunktatorstwa może być bardzo wysoka.

Niestety, podobnych sytuacji — jak wynika z ustaleń inspektora pracy — wskazać można kilkadziesiąt. Tylko w wydziale utylizacyjnym — podczas komisijnego odbioru, cho-

ciaż odbył się on bez udziału inspektora pracy, stwierdzono 252 mankamenty. Część z nich zagrażała zdrowiu i życiu pracowników. Mimo to rozpoczęto eksploatację urządzeń licząc na to, że wykonawca rychło dokona poprawek. Tak się jednak nie stało, ale inwestor nie wyciągnął z tego wniosków. Nadal albo odbierał obiekty spartaczono, albo bez odbioru rozpoczynał ich eksploatację. W rezultacie setki ludzi pracują tu w uciążliwych i niebezpiecznych warunkach.

Budowlani nie zdołali jeszcze postawić hotelu robotniczego, więc jego przyszli mieszkańcy zajmują kwatery prywatne, znajdujące się w znacznej odległości od zakładu. Pracownicy ci przybywają do Kozichgłów już zmęczeni dojazdem, a tu muszą najpierw pokonać prawdziwy tor przeszkód. Stanowią go resztki budulca i drogi — nie utwardzone lub wyłożone piętami żelbetowymi, z których wystają metalowe końcówki. W pomieszczeniach produkcyjnych docuza zaś zimno, „ciężkie” powietrze, deszcz (bo dach przecieka), śnieg, wydobytający się z nieszczelnych komór chłodniczych. A pracować trzeba ze zdwojoną ostrożnością, bo na każdym kroku czyhają różne pułapki. Brakuje bowiem wszelkiego rodzaju urządzeń zabezpieczających, nawet tak łatwych do wykonania jak poręcze, w wiele miejscach instalacje elektryczne grożą porażeniem, a składowanie w rzeźni olejów i smarów może doprowadzić do pożaru.

Gdyby zdarzył się wypadek, to jego ofiara długo będzie czekała na pomoc. Nie ma tu bowiem ambulatorium i lekarz przyjmuje raz w tygodniu. Z tego powodu okresowe badania nie zawsze są wykonywane w wymaganym terminie, a nawet dochodzi do zatrudniania pracowników, zanim lekarz oceni ich zdolność do pracy.

Część uchybień stwarzających takie zagrożenia budowlani (głównym wykonawcą jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1) powinni usunąć już półtora roku temu. Nie uczynili tego, chociaż konto ich coraz bardziej obciążają kwoty kar umownych. Nieusunięcie w terminie usterek tylko w hali produkcyjnej kosztowało wykonawców około 5,5 mln złotych w okresie od lipca ubiegłego roku do lipca tego roku. Zdaniem inspektora pracy:

„Dyrekcja inwestora (PZD — przyp. red.) i dyrekcja zakładu w budowie (w Kozichgłowach — przyp. red.) oraz dyrekcja wykonawcy nie zapewnili terminowej likwidacji braków, usterek i niedoróbek. Poważny udział w tej sprawie miała dyrekcja zakładu w budowie, której dyrektor otrzymał z dniem 1 lipca 1980 roku wypowiedzenie tego stanowiska (...) i został zaangażowany na zastępcę dyrektora przedsiębiorstwa (PZD — przyp. red.) do spraw inwestycyjnych”.

Jak widać brak dobrych wyników w pracy zawodowej wcale nie utrudnia awansu. To wszakże tylko jeden z wielu — rzucających się tu w oczy — przejawów stawiania niewielkich wymagań. Także w relacjach: inwestor — główny wykonawca — podwykonawcy. Skutek jest taki, że powstają koszty 1,5 miliarda złotych zakład w Kozichgłowach stwarza dla ludzi w nim zatrudnionych znacznie więcej zagrożeń niż niejedna fabryka, zbudowana pół wieku temu. Jest to karygodne marnotrawstwo i łamanie najbardziej oczywistych przepisów Kodeksu Pracy. Mowa między innymi o artykule, który stanowi:

„Zakład pracy jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Realizacja tego obowiązku powinna stanowić element działalności zakładu”.

MICHAŁ ŁUCZAK

ECHA naszych publikacji

Po raz trzeci wracamy do spraw poruszonych w artykule Piotra Borowicza i Michała Łuczaka „Decyzji wątpliwych — ciąg dalszy” z 18/19 października 1980 r. Przy okazji, że chodzi o przeznaczenie dużej działki przy ul. Dembowskiego w Poznaniu pod budowę obiektu rzekomo polonijnej spółki „REVIS” na wytwórnię zamków błyskawicznych. Podważyliśmy słusność decyzji z tym związanych, gdyż działka ta została przez władzę odebrana poprzedniemu właścicielowi na poszerzenie ul. Obornickiej.

Otrzymujemy w tej sprawie sporo telefonów i listów: 27 października zamieściliśmy obszerny fragment wyjaśnienia przekazanego przez pełnomocnika firmy „REVIS” — Adama Smorawińskiego, wraz z redakcyjnym komentarzem.

Na temat decyzji podanych w wątpliwość w artykule z 18 października wypowiedział się w piśmie (z 7 listopada 1980) do redakcji wicewojewoda poznański — Ryszard Ćmielewski, odpowiedzialny m. in. za planowanie przestrzenne. Obszerne wyjaśnienie szczegółowo przedstawia tylko tryb przekazania spółce „REVIS” terenu przy ul. Dembowskiego. Pisali o tym podobnie szczegółowo autorzy artykułu, nie ma więc potrzeby przypomnienia tych faktów. Przytaczamy natomiast inne wyjaśnienia wicewojewody:

„Ob. A. Smorawiński, działający jako pełnomocnik firmy polonijnej, uzyskał na oparciu o decyzję Biura Planowania Przestrzennego o zatwierdzeniu planu realizacyjnego wytwórni zgodę Zarządu Gospodarki Terenami Urzędu Miejskiego w Poznaniu na zajęcie terenu z dniem 1.9.1979 r. (...) Sprawa przekazania terenu firmie polonijnej jest w trakcie załatwiania przez Zarząd Gospodarki Te-

renami. (...) Sprawa realizacji obiektów produkcyjnych i usługowych przez firmy polonijne jest formą inwestowania zmierzającą do wzrostu produkcji rynkowej przyjątej i popieranej przez rząd i Polską Izbę Handlu Zagranicznego.

Sprawę kierujemy do NIK

Wątpliwości się pogłębiają

wody: „W świetle przytoczonych faktów nie stwierdziliśmy sugerowanego w artykułach naruszenia zasad planu zagospodarowania przestrzennego miasta.”

A więc wszystko w porządku. Nie ma żadnego uchybienia, więc, iż grunt przejęty od osoby prywatnej na cele publiczne — trafił znów w prywatne ręce? Ze zdziwieniem tam właśnie wytwórnię zamków błyskawicznych, których

w naszym handlu jest pod dotarciem?

Budowa bez zezwolenia

Dotarliśmy do aktu prawnego (rozporządzenie Rady Ministrów z 14 maja 1976 w sprawie wydawania zagranicznym

osobom prawnym i fizycznym zezwoleń na prowadzenie niektórych rodzajów działalności gospodarczej) z którego wynika że bez zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej nie można podjąć budowy zakładu. Tymczasem obiekt przy ul. Dembowskiej zaczął powstawać jesienią 1979 za zgodą Zarządu Gospo-

darki Terenami, zatem przed uzyskaniem odpowiedniego zezwolenia. Dopiero bowiem 26 stycznia 1980 A. Smorawiński, jako pełnomocnik firmy „REVIS” złożył u wojewody poznańskiego wniosek o zgodę na wytworzenie artykułów z tworzyw sztucznych. Wojewoda przed wydaniem podobnego zezwolenia ma obowiązek zasięgnąć opinii Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, czy jest uzasadnione gospodarczo otwarcie konkretnego zakładu przez zagraniczną osobę prawną lub fizyczną.

W sprawie poznańskiej wytwórni firmy „REVIS” ministerstwo wypowiedziało się dopiero 10 października 1980, informując wojewodę poznańskiego, że „Nie znajduje podstaw do pozytywnego zaopiniowania wniosku tej firmy”. I choć decyzji jeszcze nie było, nie wydał wiadomo, że będzie ona negatywna. A więc nie zezwoli się na budowę, którą zaczęto przed rokiem! Jesi jeszcze coś ciekawego we wniosku A. Smorawińskiego o omawiane zezwolenie. Podaje on mianowicie, że wytwórnię będzie „REVIS” prowadził w budynku wydzierżawionym od Wojciecha Smorawińskiego.

go w podpoznańskich Chybach przy ul. Pagórkowej. Ani słowa o lokalizacji obiektu przy ul. Dembowskiego.

Spółka rzekomo polonijna

Dalszy ciąg wątpliwości. W sierpniu 1980 A. Smorawiński złożył u wojewody nowy wniosek o zezwolenie na działalność gospodarczą.

Już nie dla firmy „REVIS”, lecz jako pełnomocnik mieszkańca Berlina Zachodniego pana Wolfganga Klähne (jego podpis figuruje też na pierwszym wniosku w imieniu „REVISU”), który chciałby utworzyć w Poznaniu prywatny zakład. Też w pomieszczeniach przy ul. Pagórkowej w Chybach (a nie przy ul. Dembowskiego), tyle, że już nie chodzi o wytwórnię zamków błyskawicznych, lecz konfekcji męskiej i damskiej z surowca importowanego — na potrzeby handlu polskiego i na eksport. Wniosek ten nie został dotychczas rozpatrzony.

Ustalliliśmy ponad wszelką wątpliwość, że „REVIS” nie jest spółką polonijną. To najwzajemniej-

Dokończenie na str. 4

Potrzeba prawd oczywistych

„Istnieje cel, ale nie ma drogi, to co nazywamy drogą, jest wahanem”.

(Franz Kafka)

Dość powszechnie twierdzi się teraz, iż wszystko o czym pisały gazety przed kilkanaście miesięcy było niedobre, mijające się ze społecznym odczuciem i pełne programowego optymizmu. W dyskusji nad tym, jak rozprawić się ostatecznie z takim uporem i konsekwencją od lat uprawianą „propagandą sukcesu”, oraz w jaki sposób zamienić ją w „sukces propagandy”, nie powinno zabraknąć głosu młodych dziennikarzy. Właśnie młodych, gdyż nie ciążą na nich grzechy niedawnej przeszłości. Nie zdążyli oni jeszcze uczestniczyć w procesie budowania sztucznych osiągnięć i nie snuli bezwartościowych, nierealnych zamierzeń. Do trudnej pracy przystępują dopiero teraz, w warunkach jałowości nowych i przez to bardzo złożonych. Stoją przed nimi niełatwe zadania i świadomość odpowiedzialności za poziom informowania społeczeństwa.

FALSZYWA „GÓRA” I NADGORLIWE „DOŁY”

Jesteśmy właśnie jednymi z tych, którzy dopiero wkraczają do zawodu, nie mając na swoim koncie wielkiego dorobku i doświadczenia, ale i też obciążeni przeszłości. Niech nam wolno będzie ocenić to, w czym swego udziału nie mieliśmy, a przede wszystkim za brać głos na temat nowego procesu, w którym będziemy już osobiście uczestniczyć i go współtworzyć.

Mówi się, że wszystkiemu była winna „góra”. Tam formułowano styl pisarskich wypowiedzi, tworzone oficjalny model jedynie słusznej propagandy zawarty w określonych schematach, od których nie było odstępstw. Modelów było jednak niewiele. Słuszne było tylko takie pisanie, które w bezkrytyczny sposób aprobowало ówczesną rzeczywistość. Istotnie, w tak sztywnym gorsecie trudno było stworzyć artykuł publicystyczny bądź redagować gazetę. Ale, gwałtownie się nie wyrażano, nie było sprawiedliwości — niektórzy dziennikarze sami sobie ów gorset zaciskali. Wynikało to z koniunkturalizmu oraz fałszywie pojętej lojalności. Można było przecież dążyć do wzmocnienia, a nie do podważenia. Wielu nadgorliwców szło jednak dalej i wkładało im w usta słowa, których nie tylko nie wypowiedzieli, ale nawet o nich nie pomyśleli. Według tej formuły preparowano większość tekstów o tematyce gospodarczej, kulturalnej i innej. Wszystko po to, aby owymi „kilkoma kartkami dobrobytu” zasłonić sobie przychylność naczelnego, cenzora czy decydenta.

I nagle pewnego dnia przasła nas laurki uzasadniające, że ocena niektórych dziennikarzy rację stanu, straciły rację bytu, nagle wiele prawd oczywistych stało się oczywistymi kłamstwami. Rozpoczęło się go rączkowe przechodzenie z jednej strony barykady na drugą. Ton chwalebny zastąpiono tonem goryczy i powszechnej krytyki — czyli ze skrajności w skrajność. Naszym zdaniem

tak diametralna zmiana orientacji budzi pewną nieufność.

„Nowa orientacja” wiele nadziei w procesie przeobrażenia propagandy wiąże z przygotowywaną ustawą o cenzurze, która ponoć ma być skutecznym antidotum na wszelkie „zahamowania” prasy. To właśnie cenzurze przypisywane jest zubożenie publikatorów poprzez pchnięcie ich na tory pochwał i zachwytów. Sądzi się — trochę lekomyślnie chyba — iż powierzenie cenzurze czuwania nad przestrzeganiem jedynie tajemnicy państwowej i wojskowej uczyni prasę prawdziwie wolną i wiarygodną. Przecież automatycznie powstanie cenzura w redakcjach, z pewnością bardziej przewencyjna od oficjalnej. Teraz za redaktorami nie stać będą beznamiętni urzędnicy kontroli prasy, wyposażeni w swoje zapisy i wskazania, zdejmujący im z barków część odpowiedzialności za puszczenie „trefnego” artykułu. Spory o wiarygodność słowa toczy się będą natomiast głównie w redakcjach. A nie ludźmi się, że za siadają w nich wyłącznie ludzie o wielkiej cywilnej odwadze i bezkompromisowości, mający na sercu jedynie jakość informowania, a nie tylko własny spokojny sen. Jeszcze groźniejszą okazać się może tzw. autocenzura piszących. Obawa przed odpowiedzialnością może im skutecznie wytrącić pióro z rąk.

BEZ WYGODNEGO DROGOWSKAZU

Kolejną sprawą, której nie sposób pominąć mówiąc o skutecznym przeobrażeniu metod pracy dziennikarzy, jest zmienną ucieczką w neutralną tematykę, bądź zupełnie zamknięciem wielu z nich. Stała się zdezorientowania i zagubienia w nowej sytuacji społecznej, której nie potrafią (a może nie chcą) zrozumieć. Powstała z dnia na dzień nowa fakty wymagają bowiem od dziennikarzy niezwykle biegłości politycznej i społecznego instynktu. Ludziom tym, prowadzonym „za rękę” ścisłymi wskazówkami, piszącymi od lat według katalogu przykazań: o tym pisać, tak pisać, tego nie pisać, zabrakło nagle tego wygodnego drogowskazu. Wbrew pozorom pracować według starych zasad było łatwiej. Dziś, dzisiaj bowiem, choć przerwana została ówa zakłeta „tama” za kazów, dziennikarze stanęli wobec własnych wyborów i własnej oceny faktów, od czego przez te lata odwykli, gdyż za nich czynił to nieomylny decydent.

Zdezorientowanie i wyciszenie się wielu dziennikarzy wynika naszym zdaniem z tego, że nie mogą po prostu uwierzyć, iż większość tego, co mu dawali wyraz w swoich publikacjach (sami wątpią niekiedy w ich wiarygodność) okazało się drogą donikąd. Jest to w pewnym sensie uczucie, bowiem chyba lepsza pustka niż płodzenie tekstów i tak w obecnej sytuacji nie do przyjęcia. Trudno się z tym nie zgodzić zważywszy na szkodliwość społeczna woluntarystycznie sterowanego owi-

jania w bawelne. Chodzi jednak o to, aby istniejącą lukę w środkach masowego przekazu jak najszybciej zapełnić. Leży to w interesie zarówno tych, którzy pracują piórem jak i tych, którym ta praca ma służyć. Udział w likwidowaniu tej luki jest naszą wielką zawodową szansą, chociaż zdajemy sobie sprawę ze skali trudności, jakie mamy do pokonania.

Na tle owych zdezorientowanych w niejednej gazecie, o wiele większą nieufność budzą niewątpliwie ci, którzy z „marszu” potrafili do skonałe przystosować się do nowej rzeczywistości. Wyszli jedyni drzewami z napisem „propaganda sukcesu”, by wrócić natychmiast drugimi, już ze sztandarem odnowy w ręku. Zlekceważenie przez tych ludzi, często wybitnych dziennikarzy, praw optyki — wczoraj na białe, dzisiaj na czarno, filozofia „trzciny na wietrze” zastępująca w konsekwencji jedną obłudę drugą, nie sprzyja — z pewnością budowaniu wiarygodności prasy i przywracaniu jej zaufania w społeczeństwie.

UCZYĆ SIĘ NOWEGO

Naszym zdaniem nie do przyjęcia jest obecnie ani postawa wycofująca, ani nagła, niebezpieczna reorientacja. Od dziennikarzy oczekiwano należy przede wszystkim nowego, uczciwego spojrzenia. Inny sposób pisania o tych samych sprawach nie jest nikomu dany a priori. Uczyć się musimy od podstaw tego nowego — my młodzi razem z doświadczonymi dziennikarzami; zarówno przy zbieraniu materiałów jak i w rozmowach z ludźmi, do wkręceniu kartki papieru do maszyny, przy redagowaniu gazety czy wrzescie podczas opracowywania serwisu agencyjnego.

Trzeba jednak robić to szybko, bo ludzi nie obchodzi nasze rozterki, ludzie chcą lepszej gazety. Choć nie jest to łatwe. Na wszystkich ciężki bowiem doświadczenia, dawny schematyzm myślenia. Nie od razu można się od nich uwolnić. Najednych nadal ciągnie ku starym, gładkim i pewnym formułom, które w dzisiejszej sytuacji nie zdają próby. Należy więc jak najpilniej wypracować nowy model funkcjonowania prasy. To jest zadanie na jutro. Dziś natomiast należy po prostu lepiej wiarygodniej pracować.

Sądymy, iż przyszły styl informowania opierać się powinien przede wszystkim o możliwość swobodnego, określonego go własną odpowiedzialnością i uczciwością, wypowiadania przez każdego dziennikarza swoich przekonań. Ich gwarantem powinna być ideowość każdego dziennikarza oraz odpowiedzialność za losy Polski. Jedynie to sprawi może, że w większym stopniu głos ludzi piora stanie się głosem prawdy. Władza może pozyskać zaufanie społeczeństwa także dzięki prasie, prasa zaś zyskuje je dzięki daleko posuniętej wiarygodności. Potrzeba prawd oczywistych, prawdy i tylko prawdy, jest bowiem potrzeba społeczna.

JÓZEF GOŁASZEWSKI
MAREK SZMYTKOWSKI

Mamy przed sobą dwa listy na jeden temat; oba anonimowe. I chociaż tego typu korespondencji nie bierzemy się poważnie, te potraktywaliśmy zupełnie serio. Cześć sto bowiem ludzie, nauczani przykrymi doświadczeniami przeszłości, nie mają jeszcze odwagi podpisać się pełnym nazwiskiem, z adresem; natomiast bywa, że anonim jest nicą prowadzącą do niezwyklego kłębka. Cytujemy fragmenty:

List pierwszy.

„Jeżeli taki jeden z drugim po wsi i agituje, żeby nie odstawiać państwu zboża, żywności, ziemniaków, żeby nie kontraktować. Chcą odbierać towar sami, płacić dolarami, obiecują węgiel, maszyny. Bałamuca ludzi. Jeden z nich, mówi, że jest z „Solidarności” i nazywa się Pyżynski...”

List drugi jest powielczoną ulotką o charakterze protestu.

„Jeżeli rolnicy nie będą odstawiać, to tego nie będzie na rynku. A my rolnicy pracujemy na rzecz Poznania. Czy robotnicy zakładów przemysłowych wiedzą o agitacji prowadzonej w ich imieniu? Komu ona ma służyć i w jakim celu? Czy to robotnicy działają przeciwko sobie i swoim rodzinom? Do kogo będą mieć pretensje, jak nie będą mieć co jeść? Fakty można sprawdzić we wsiach gmin Września, Miłosław, Środa i innych...”

Ulotka ta, zatytułowana „Komu służy ta agitacja” pojawiła się w poznajskich zakładach pracy 12 listopada, wywołując oczywiste poruszenie. Jedziemy więc wskazaniem w niej śladem, zaczynając od Środy. Tutaj nikt nie wie o żadnej agitacji. Władze nawet twierdzą, iż plany dostaw zboża, żywności i mleka z gospodarki indywidualnej są realizowane na bieżąco. Tylko z ziemniakami kłopoty, ale z nimi to już wszędzie...

Może więc w Miłosławiu traćmy na jakiś ślad?

Owszem, odbywały się w tej gminie zebrania wiejskie. Padło na nich wiele gorzkich słów pod adresem władz i administracji. Za niedostatek środków produkcji; za brak równowagi w przemyśle; za ograniczanie działalności samorządu wiejskiego. Ale nikt rolników do niczego nie namawiał. Sami realizują plany skupu. Wykonali już swoje zadania w 107 procentach; powyżej średniej wojewódzkiej. Jedynie z żywcem trudniej — 93,4 procent.

A więc pozostaje gmina Września. W pierwszych odwiecznych wsiach ludzie coś niecoś wiedzą. Słyszeli od sąsiadów, że byli na takim zebraniu, gdzie agitowali, żeby płody rolne dostarczać nie do punktu skupu, tylko do „Solidarności”, to dostaną węgiel. Najlepiej niech sami powiedzą.

Parę kilometrów dalej dwie kobiety wskazują nam gospodarstwo rolnika, aktywnie działającego w „Solidarności”. Ale nie zastajemy go, bo pojechał na Konińskie zakłady nowe koła. Powiadają, że tak się zapalił do tego nowego

Śladem anonimów

Uzdrowianie wsi

związku, że o własnych burakach zapomniał i do dziś leżał na polu. Rzeczywiście, leżał przy skraju drogi.

Wreszcie trafiamy na uczestników spotkań z „Solidarnością Wiejską”. Byli w sąsiedniej wiosce — Sobiesierni — na takim pierwszym zebraniu.

— Dużo ludzi się nazbierało. Przed Klubem Rolnika pełno stało „Fiatów”, a nawet były „Polonezy”. A ci organizatorzy przywieźli z sobą dla każdego wsi listy z rubrykami i zachęcali, żeby zapisywać się do nowego związku. Znalazło się sporo kandydatów. Ja to się nie mogłem zdecydować — mówi jeden — więc nie powiadomiono mnie o drugim zebraniu, co się odbywało niedługo po tym.

— Na pierwszym to mówili, że „Solidarność” będzie skupować zboże i płacić na czysto, po odliczeniu transportu, 800 złotych za kwintal. To cena konkurencyjna dla państwa. Państwo tyle nie płaci. Najbardziej to ludzie leżą teraz na węgiel. Obiecali im, że po sprzedaniu 100 kilogramów ziemniaków, będzie można kupić 500 kilo węgla po państwowej cenie. To ma być taka wymiana między rolnikami a górnikami. Mówili też, żeby nie kontraktować, bo „Solidarność” lepiej zapłaci. Jeden z rolników wyrwał się, że może poczekać z tym do nowego roku, bo państwowe ceny skupu mają być wyższe, ale nikt go nie słuchał.

Z osobistych refleksji rolników wynika, że na zebraniu ładnie mówili o krzywdzie indywidualnych gospodarzy, o konieczności obrony ich przed biurokracją, oszukiwaniem na wadze i klasie dostarczanego towaru, przed niesprawiedliwymi szacunkami szkód przez PZU; pomagali w zaopatrzeniu w węgiel, nawozy, maszyny i inne środki produkcji.

Tylko — naszym zdaniem — zastanawiające jest dlaczego namawiają przy tym do nieodstawiania płodów do GS-ów, do lekceważenia państwowej i spółdzielczej sieci handlowej? Czy emisariusze „Solidarności” są prywatnymi właścicielami kopalń i przemysłu, że mogą na własną rękę prowadzić dystrybucję węgla i innych artykułów, niezbędnych rolnictwu?

Na te pytania chcielibyśmy otrzymać odpowiedź w Miejskim Zakładowym Komitecie Założycielskim „Solidarność” w Poznaniu. Skierowano nas do pełnomocnika do spraw wsi, Kajetana Pyżynskiego, a więc do człowieka, którego nazwisko wymieniono w anonimowym liście i w ulotce.

Spotkaliśmy się z nim w trakcie konferencji prasowej zorganizowanej 20 listopada. Przedłożono nam swoje postulaty, dotyczące całokształtu spraw rolnictwa, które podnoszone są przez rolników od dłuższego czasu. W postulatach nie znaleźliśmy jed-

nak punktu dotyczącego ewentualnego zrezygnowania z państwowej sieci skupu produktów rolnych. Zapytaliśmy więc Kajetana Pyżynskiego — członka prezydium wspomnianego związku, czy podczas zebrania z rolnikami, które sam prowadził, agutowano w jakiś sposób chłopów do niekontraktowania płodów rolnych i zwierząt oraz oferowano wspomniane wyżej warunki sprzedaży. Odpowiedź była zdecydowanie przecząca.

Trochę nas to zdziwiło, bo znany też druk nr 18/80 wydany przez MKZ — Poznań, w którym brak tak zdecydowanego stanowiska w omawianej sprawie. Znalazły się tam bowiem niezbyt jasno brzmiące zdania: „Nigdy w ciągu trzydziestu kilku lat świadomość organicznej jedności rolnictwa i przemysłu nie była tak bardzo odczuwalna po obu stronach. Nigdy bardziej nie zależało nam na tym, aby produkty pracy rolnika i chłopa wymieniane były najkrótszą drogą”.

Jaka jest ta najkrótsza droga? Przez wymianę bezpośrednią towarów, czy też poprzez punkty skupu i sieć handlu detalicznego? Można to różnie interpretować.

Sami także jesteśmy za znaczącym uproszczeniem sprzedaży produktów pracy rolnika i robotnika, dlatego tylko „potrzebą chwili” można tłumaczyć stosowane obecnie formy wymiany towarowej, czego przykładem są transakcje związane przy zakupie ziemniaków. Na dłuższy czas jest to system nie do tolerowania. Ale też nie sposób przejść obojętnie nad taką sytuacją, jaka zaistniała we wsiach pod Wrześnią. Trudno uwierzyć, żeby rolnicy wymyślili sobie fakty, o których dziś mówią dziennikarzom. Ktoś im to na zebraniach opowiadał, choć oficjalnie działacze „Solidarności Wiejskiej” tego nie potwierdzają.

Specyfika środowiska wiejskiego uniemożliwia nawet sądom w sytuacjach konfliktowych uzyskanie całej prawdy. Pewnie więc i nam nie udało się jej w pełni dociec, dlatego jedynie sygnalizujemy sprawę, o której na wsiach mówi się półgębkiem.

„Solidarność”, która stała się częścią składową społecznego krajobrazu nie brakuje inicjatyw i uporu. W telewizyjnym „Teleskopie” jej przedstawiciele apelowali do rolników, aby zgłaszali, gdzie dochodzi do nieuczciwego burakowania czy ziemniaków, a NSZZ postara się zorganizować ekipy do pomocy. Takie ekipy rzeczywiście na pola wyruszyły. To zasługuje na pochwałę. Lecz dynamizm działania i zapał muszą być zawarte w zgodzie z praworządnością. Nie każda droga prowadzi do rzeczywistego uzdrowienia wsi.

JANUSZ BEKAS
ZOFIA DOHNKE

Dokończenie ze str. 3

szła firma zachodniobierlińska, traktowana w przepisach jako „cudzoziemiec dewizowy”. Nie ma on (a przynajmniej nie powinien mieć) takich przywilejów w działalności gospodarczej jak spółka polonijna. A właśnie jako pełnomocnik ponoć polonijnej firmy długo występował A. Smorawiński.

Podwójne zajęcie dyrektora

Jest i inny aspekt tej sprawy. Dlaczego A. Smorawiński — dyrektor Toru Samochodowego „Poznań”, a więc państwowego przedsiębiorstwa, podporządkowanego Wydziałowi Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego (przejął on tor w takiej organizacji od Fabryki Samochodów Rolniczych) ma jednocześnie inne zajęcia? Sam zainteresowany w piśmie do redakcji wyjaśnił m. in.:

„Nie prowadzę interesów drugiego przedsiębiorstwa, gdyż takie jeszcze nie istnieje. Jestem natomiast pełnomocnikiem polonijnej

firmy (podkr. red.) z siedzibą w Berlinie Zachodnim do spraw reprezentowania tejże firmy w zakresie stania wniosków organizacyjnych przed władzami PRL. Działalność moja w tym czasie ograniczała się do napisania kilku wniosków i pism. Do pozostałych spraw wymagających pracy stałej, jak rozpoczęcie budowy czy zwózka maszyn z RFN został zaangażowany przez firmę polonijną kierownik przyszłego zakładu. Do czasu uruchomienia przedsięwzięcia nie widzę sprzeczności w zakresie pełnienia dodatkowych przyjętych obowiązków wykonywanych w godzinach pozasłużbowych. Na wyjazd zagranicę brałem każdorazowo urlop wypoczynkowy”.

Co o tym sądzi wicewojewoda — R. Cmielewski, odnowie działalności także za sprawy sportu i kultury fizycznej? Dnia 19 listopada oświadczył on co następuje:

— Wojewoda poznański żadnemu z dyrektorów przedsiębiorstw podporządkowanych Urzędowi Wojewódzkiemu nie wydał zgody

na podwójne funkcje i nikt o taką zgodę nie występował. Jest to z punktu widzenia etyki zawodowej i obowiązującej pragmatyki pracowników administracji państwowej niemożliwe.

Komentarz zbyteczny. Do peł-

nienia dodatkowo przyjętych obowiązków, nawet w godzinach pozasłużbowych, A. Smorawiński nie był uprawniony. Tym bardziej, że — jak ustaliliśmy we wspomnianym rozporządzeniu Rady Ministrów z 14 maja 1976 — pełnomocnictwo firmy zagranicznej nie jest pracą społeczną.

Ten aspekt sprawy niebawem przestanie budzić wątpliwości. „Automobilklub Wielkopolski” otrzymał mianowicie pismo wojewody — Stanisława Cozasia z 24 października

1980, którego fragment przytaczamy:

„W związku z propozycją zarządu „Automobilklubu Wielkopolskiego”, zawartą w piśmie z 6 października, co do przekazania

na rzecz klubu Toru Samochodowego „Poznań” celem jego eksploatacji i administrowania wyłączanie w ramach działalności społecznej członków klubu, po jej przeanalizowaniu uważam za celowe przekazanie obiektu na rzecz naszego klubu z dniem 1 grudnia 1980”.

I na koniec o liście do redakcji z ośmioma podpisanymi pracownikami klubu „Poznań”. Czytamy m. in.: „(...) Jako pracownicy tegoż przedsiębiorstwa cenimy szerokie doświadczenie, zaangażowanie i znajomość problemów spor-

tu samochodowego dyrektora Smorawińskiego. Uważamy, że jest on odpowiednim człowiekiem do stanowiska, a podejście, że zaniebija on swoje obowiązki jest całkowicie bezpodstawne i niesłuszne. Poza tym stosunkowo przelotny — podwładny układa ją się bez zastrzeżeń. Dyrektor Smorawiński jest rzeczowy, takowny, życzliwy dla swoich pracowników i współpraca z nim układa się bardzo dobrze”.

Nie podważaliśmy nigdy „szerokiego doświadczenia, zaangażowania i znajomości problemów sportu samochodowego” A. Smorawińskiego, więc też nie mamy nic do wyjaśnienia na ten temat.

Wyjaśnienia natomiast wymagają:

• Jak doszło do rozpoczęcia budowy obiektu firmy „REVIS” przy ul. Dembowskiej, skoro po pierwsze wnioskowała ona o zezwolenie na działalność gospodarczą w zupełnie innym miejscu (czyli w Chybach), a po drugie — takiego zezwolenia nie wydano dotychczas,

• na jakim podstawie zachodniobierlińska firma „REVIS” wy-

stepuje w tej sprawie jako spółka polonijna i komu zależało, by tym samym uzyskała ona znaczne przywileje w prowadzeniu działalności gospodarczej w Polsce,

• dlaczego dopuszczono do tego, że dyrektor państwowego przedsiębiorstwa był równocześnie pełnomocnikiem firmy zagranicznej,

• jakimi kierowanymi się podwójnymi, wyrażając zgodę na zbudowanie przy ul. Głogowskiej w Poznaniu — co się z całą tą sprawą wiąże — architektonicznie nie pasującego do otoczenia obiektu, w którym Andrzej Smorawiński chciał sprzedawać artykuły motoryzacyjne, a Sobiesław Zasada (znanego kierowcę rajdowy z Krakowa) — zamki błyskawiczne: pisaliśmy na ten temat 29 września 1980, lecz do tej pory nie otrzymaliśmy żadnych wyjaśnień.

Okazuje się, że przeto, że wątpliwości jest więcej niż przypuszczaliśmy. Nie rozwiązywały wyjaśnienia wicewojewody po znańskie. Sprawa przekazywana zatem Najwyższej Izbie Kontroli, czekającą dogłębnej analizy tematu.

Wątpliwości się pogłębiają

Plenum ZW Ligi Kobiet w Poznaniu

Poparcie dla apelu
ze Zduńskiej Woli

INFORMACJA WŁASNA

W Poznaniu odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet na którym dyskutowano m. in. nad możliwościami reprezentowania przez tę organizację interesów kobiet we władzach ustawodawczych i wykonawczych, nad zwiększeniem udziału kobiet w pełnieniu kierowniczych funkcji. Podejmowano też problem integracji ruchu kobiecego w kraju i rozważano możliwość stworzenia jednolitej organizacji kobiet reprezentującej wszystkie środowiska.

Uczestniczące w plenum członkinie Ligi Kobiet wyraziły poparcie dla apelu załogi kobiecej Zakładów Wola ze Zduńskiej Woli. Stwierdzają w tym apelu że porozumienia

zawarte między rządem a przedstawicielami strajkujących załóg zadawały się zapowiadać rozładowanie napięć społecznych a tymczasem podejmowanie coraz to nowych strajków, eskalacja często nierealnych żądań, spadek wydajności pracy i dyscypliny społecznej powodują utrzymanie się stanu zagrożenia i niepewności o przyszłą egzystencję polskich rodzin. Czują się więc współodpowiedzialne za losy kraju, swoich rodzin, za szczęśliwe dzieciństwo młodego pokolenia i nawołują do rozwoju, mądrości i rzetelnej pracy.

W czasie plenum wręczono też wyróżniającym się członkiniom Ligi Kobiet odznaczenia państwowe i regionalne. (bg)

Poznański „Zremb” zmienia profil

Będzie więcej mieszkań

INFORMACJA WŁASNA

Inwestycyjne „cięcie” w Zjednoczeniu Mechanizacji Budownictwa „Zremb” powodują powrót poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego „Zremb” do jego podstawowych zadań. Obecnie najważniejszą pozycję stanowią bloki mieszkalne realizowane dla załóg skupionych w „Zrembie”. W Wągrowcu (Polskie) pod patronatem ZSMF wznoszone są dwa bloki po 30 mieszkań dla pracowników tamtejszego oddziału produkcyjnego Kombinatu Maszyn Budowlanych „Zremb”. Równocześnie budowana jest kotłownia osiedlowa.

W Poznaniu brygady „Zrembu” rozpoczęła krótkie budowę „plomby” przy ul. Fabrycznej. W bloku tym zamieszkają pracownicy współczest-

niczących w budowie przedsięwzięcia: „Zremb”, „Prefabet” i Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „H. Cegielski”.

Poznańskie przedsiębiorstwo wznosi bloki mieszkalne dla „zrembowców” w Warszawie — 80 mieszkań, Jasieniu (Zielonogórskie) — 60 mieszkań oraz w Strzegomiu, gdzie zakończono budowę 6 bloków. Zaś w samym Poznaniu budowlani ze „Zrembu” przekazali ostatnio do użytku salon handlowy „Polamu” przy ul. Zielonej i kasy „Orbisu” przy al. Marcinkowskiego.

Realizacja wspomnianych robot oraz licznych prac modernizacyjnych byłaby znacznie lepsza i szybsza — powiedział nam dyrektor Czesław Olkiewicz — gdyby nie brakowało licznych materiałów, głównie cementu, stali i gazów technicznych. (bej)

Plenum Rady CZSBM

Nierealność planów ujemnie
wpływa na jakość budownictwa

(PAP) 25 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Przedyskutowano stanowisko spółdzielczości mieszkaniowej w sprawach związanych z reformą gospodarczą oraz uchwalono decyzję oplat za tzw. nadmetraż.

W dyskusji nad prawidłowym rozwojem spółdzielczości i rozwiązaniem kwestii mieszkaniowej stwierdzono, że udział nakładów na budownictwo mieszkaniowe w dochodzie narodowym nie powinien być niższy od 7 procent a w ogólnych nakładach inwestycyjnych — od 30 procent dopóki nie zostaną stworzone warunki zapewniające inwestorowi rzeczywisty wpływ na rozwiązania technologiczno-materiałowe i architektoniczno-użytkowe budownictwa mieszkaniowego oraz na wysokość kosztów — zadania ujmowane w NPSG należałoby wyrażać w jednostkach rzeczowych a nie wartościowych.

Podkreślono, że nierealność planów demoralizuje ich wy-

konawców oraz ma ujemny wpływ na jakość budownictwa. W stosunkach ze spółdzielczością państwo nie powinno posługiwać się metodami administracyjno-nakazowymi, a jedynie instrumentami ekonomicznymi i prawnymi. Pożądanym jest przywrócenie budownictwa rad narodowych. Pilną też sprawą jest stworzenie systemu pomocy socjalnej dla rodzin, dla których wydatki mieszkaniowe są nadmiernym obciążeniem.

Rada CZSBM podjęła uchwałę, która stwierdza, że zgodnie z postanowieniami statutu spółdzielni decyzję o ustanowieniu dodatkowych opłat za tzw. powierzchnię ponadnormatywną w mieszkaniach spółdzielczych podejmuje Walne Zgromadzenie spółdzielni. Poinformowano, że tracąc moc dotychczasowe przepisy regulujące ten problem. Wszelkie decyzje o ewentualnym wprowadzeniu i wysokości tych opłat mogą być podejmowane tylko przez Walne Zgromadzenie spółdzielni. Zasady te nie dotyczą oczywiście mieszkań własnościowych.

Spotkanie w Ministerstwie Sprawiedliwości

Dyskusja nad projektem
ustawy o cenzurze

niesłuszne zdaniem SDP — podporządkowanie cenzury Radzie Ministrów, brak dostatecznych gwarancji związanych z ochroną autorskich praw osobistych, zbyt ogólnikowy katalog treści podlegających cenzurze i szerokie określenie jej pola działania, jak również na nadmierną liczbę upoważnień do wydania aktów wykonawczych. Jednocześnie poinformowano, że w najbliższym czasie złożona zostanie propozycja rozwiązań alternatywnych.

W dyskusji podnoszono też szereg kwestii związanych m.

in. z kryteriami kontroli cenzury, wielkością instytucji, na żądanie których wprowadza się tzw. zapisy cenzorskie oraz konieczność poddania ich kontroli.

Zebrani postanowili przygotować opinię na temat projektu i przesłać ją m. in. do przewodniczącego Rady Legislacyjnej. Postanowiono również zwrócić się do sygnatariuszy porozumienia gdańskiego z prośbą o przedłużenie terminu przygotowania ustawy o kontroli prasy, publikacji i widowskich.

Posiedzenie

komisji rządowej

Dokończenie ze str. 1

pują w dostawach kabli, prze nośników taśmowych oraz części zamiennych do maszyn podstawowych, które pracują już od 5 lat i wymagają remontów.

O potrzebie przyspieszenia prac górniczych i budowlanych, konieczności nadrobienia zaległości w inwestycjach towarzyszących i socjalnych, zagadnieniach ochrony środowiska, problemach pracowniczych, wykorzystaniu wydobytego już węgla na skalę handlową oraz wielu innych mówiono 25 bm. w Belchatowie podczas obrad komisji rządowej do spraw realizacji budowy BOP. (PAP)

Nauczanie historii znów
w szkołach zawodowych

(PAP) W wyniku stanowiska ZNP, uznającego za niezbędne wprowadzenie historii do programu nauczania zasadniczych szkół zawodowych, przedmiot ten decyzją resortu oświaty będzie wykładany od przyszłego roku szkolnego 1981/1982.

Środowisko nauczycielskie oraz Polskie Towarzystwo His-

toryczne, głównie jego komisja dydaktyczna, wielokrotnie sprawę tę podejmowały. Jest to problem o dużym znaczeniu wychowawczym zważywszy, że uczniowie zasadniczych szkół zawodowych przedmiot ten mają w nader okrojonej formie; ogranicza się on do lekcji wychowania obywatelskiego.

Medale Galerii Nowej roku 1980

INFORMACJA WŁASNA

Sztuce potrzebne jest bardzo zwracanie publicznej uwagi na jej wartości szczególnie istotne — artystyczne, społeczne. Kierując się tymi motywami, już po raz siódmy Galeria Nowa, działająca pod patronatem Teatru Nowego, ZW ZSMF w Poznaniu i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, przyznała swe medale za wybitne osiągnięcia młodym artystycznym twórcom środowiska poznańskiego.

Jury składające się z artystów, krytyków i publicystów obradowało we wtorek pod przewodnictwem Izabelli Cywińskiej. Medale Galerii Nowej roku 1980 przyznano: **Ryszardowi Krynickiemu** — za całokształt twórczości poetycz-

kiej; **Janowi Komolce** — za debiut prozatorski „Ucieczka do nieba”; **Lechowi Raczkowi** — za wartościowe i artystyczne realizacje w Teatrze Osmego Dnia; **Zenonowi Łaskowikowi** — za satyrę społeczną; **Barbarze Madrej** — za osiągnięcia w dziedzinie wokalistyki operowej; **Jerzemu Piotrowiczowi** — za całokształt pracy twórczej w grafice i malarstwie; **Piotrowi Moszyńskiemu** — za akcję publicystyczną „Rów” na łamach „Polityki”.

Poza tym Galeria Nowa, spełniając prośbę Karla Dedeciusa, tłumacza literatury polskiej, przekazała medal Galerii do zbiorów Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt w RFN. (bran)

Zaiecie związkowego domu
kultury we Wrocławiu

(PAP) Rada Krajowa związku zawodowego pracowników służby zdrowia opublikowała komunikat, w którym stwierdza, że w dniu 24 bm. około 50-osobowa grupa przedstawicieli NSZZ „Solidarność” dokonała bezprawnego zajęcia pomieszczeń Domu Kultury ZZPS we Wrocławiu, okupując budynek. Według informacji przekazanej Radzie Krajowej przez wojewodę wrocławskiego miało to miejsce w tym samym czasie, gdy inni przedstawiciele NSZZ „Solidarność” prowadzili z nim rozmowy, za-

dając przekazania pomieszczeń domu kultury na siedzibę tego związku.

Akt przemocy — głosi komunikat — został dokonany w tym samym dniu, kiedy Rada Krajowa po raz kolejny zwróciła się do Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku z propozycją nawiązania rzeczowej i konstruktywnej współpracy i podjęcia rozmów w celu uregulowania spraw wymagających wspólnego stanowiska obu związków.

Chór Kurczewskiego w Berlinie Zachodnim

INFORMACJA WŁASNA

Na 66 tournée zagraniczne wyrusza dzisiaj Poznański Chór Chłopięcy pod dyktando Jerzego Kurczewskiego. Do 1 grudnia zespół występować i nagrywać będzie w Berlinie Zachodnim.

Po raz pierwszy śpiewający chłopcy z Poznania koncertowali w tym mieście w roku 1975, prezentując na festiwalu „Bach Tage” m. in. „Magnificat” J. S. Bacha wraz z solistami zachodniobierlińskimi i orkiestrą Filharmonii Poznańskiej.

Tym razem chór — Kurczewskiego zaproszony został przez zachodniobierliński chór chłopięcy Staats und Damechor, który gościł w Poznaniu w lutym tego roku.

W czasie obecnej podróży koncertowej Poznański Chór Chłopięcy da trzy pełnospektaklowe koncerty, każdy z innym programem (m. in. w reprezentacyjnej sali Wyższej Szkoły Sztuki). Dokona też nagrania muzyki polskiej dla zachodniobierlińskiej rozgłośni radiowej. (wig)

Polacy nie ucierpieli

Ponad 3 000 ofiar
trzęsienia ziemi we Włoszech

(PAP) Jak wynika z informacji uzyskanych przez rzymskiego korespondenta PAP od przedstawicieli dyrekcji policji włoskiej w Neapolu, Palermo, Potenzy, Avellino, Sorrento, Amalfi, Irpinii, Casercie, Battipagii i Beneventie, a więc we wszystkich prowincjach objętych niedzielnym trzęsieniem ziemi, wśród ofiar wydobytych już spod gruzów ani wśród osób zaginionych nie ma Polaków.

Papież Jan Paweł II, który jest również Prymasem Włoch, udał się 25 bm. na teren Kampanii i Bazylikaty, dotknięte trzęsieniem ziemi. Z Rzymu udał się on do Neapolu na pokładzie samolotu wojskowego armii włoskiej. Stamtąd, po odwiedzeniu najbardziej zniszczonych dzielnic, odleciał na pokładzie helikoptera do innych regionów, które ucierpiały od klęski żywiołowej. Papież odwiedził m. in. rannych przebywających w szpitalu w Potenzy oraz tych, którzy przeżyli kataklizm w

wiosce Balvano koło Potenzy. Jest to miejscowość całkowicie zniszczona wstrząsem.

We wtorek o godz. 19.29 obserwatoria sejsmologiczne we Włoszech odnotowały kolejny silny wstrząs w regionie dotkniętym niedzielnym trzęsieniem ziemi.

★

Według najnowszych informacji, liczba śmiertelnych ofiar niedzielnego trzęsienia ziemi we Włoszech wzrosła do 3.132 osób. Tyle bowiem zwłok wydobyto do wtorku rano w rejonie nawiedzonym przez ten kataklizm.

DEPESZA KONDOLENCYJNA
Z POLSKI

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę kondolencyjną do prezydenta Republiki Włoskiej Alessandro Pertini, w związku z tragicznymi skutkami trzęsienia ziemi, które nawiedziło południowe regiony Włoch.

Czyżby „lekarstwo” na raka

Odkryto nową
komórkę krwi

(PAP) Na uniwersytecie sta nowym w Północnej Karolinie odkryto nową, nieznana dotąd postać białego, ciakła krwi, która odznacza się dość ciekawą i nietypową własnością. Jak wykazał Jacob Hancker, dokumentując odkrycie wykonanymi przez siebie zdjęciami, komórka posiada zdolność pozerania innych komórek, nowo odkryte ciakła — zabijają inne komórki. To właśnie stało się powodem ogromnego zainteresowania odkryciem doktora Henkera. Być może otwiera ono nowe horyzonty w badaniu takich chorób jak rak, alergię czy choroby pasożytnicze.

Symposium na KUL

Szkolnictwo polonijne
po II wojnie światowej

(PAP) 25 bm. w Lublinie zakończyło się, organizowane przez KUL, sympozjum na temat roli Kościoła w organizowaniu działalności szkolnictwa polonijnego po drugiej wojnie światowej. Rozważaniami ojęt, niemal wszystkie kraje osiedlenia się Polaków w Europie i na terenie obu Ameryk.

Analizie poddano funkcjonowanie szkół o programach pełnym, jak np. parafialnych w USA oraz uzupełniających tzw. sobotnich, podkreślając pozytywne oddziaływanie obu na społeczność polonijną oraz ich rolę w podtrzymywaniu łącz-

ności emigrantów z krajem rodzinnym. Zwrócono uwagę na zasadnicze funkcje spełniane przez szkoły polonijne, jak: integracja w skupionej wokół nich społeczności przygotowywanie wychowanków do życia w środowisku kraju osiedlenia się, nauka odpowiednich wzorów zachowań. Wskazano również na problemy z jakimi boryka się szkolnictwo polonijne, związane z brakiem odpowiedniej kadry pedagogicznej, pomocy naukowych, realizacją określonego ideału wychowawczego, czy też skomplikowana sytuacja społeczna polonijnych w niektórych krajach.

Polskie

Wstrząsający mord
w Zdbicach

INFORMACJA WŁASNA

17 bm. do Komendy Miejskiej MO w Walcu nadeszło zgłoszenie, że w miejscowości Zdbice (gmina Walcz, woj. pilskie) w mieszkaniu Patulskich zauważono przez okno leżące na podłodze zbroczone krwią ciało kobiety. Stwierdzono, że są to zwłoki 23-letniej Elżbiety Patulskiej. Oględziny przeprowadzone przez organa ścigania ujawniły wstrząsający mord. Elżbieta Patulska zamordowana została przez podcięcie gardła, morderca odkrył jej obie piersi i rozciął ją od klatki piersiowej do kroczka pozostawiając w ranie nóż. W sprawie tej trwa energiczne śledztwo, które prowadzi KW MO w Pile. (jz)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

PIERWSZEŃSTWO

Wiele niezadowolonych i nieporozumień z obu stron lady, stwarza sposób sprzedawania towarów poza kolejnością. Trudno jest obstrugać się jedną osobą z tak zwanych uprzywilejowanych, jedną z kolejki oczekujących klientów (ogólnie stosuje się zasadę, że co piątym obsługiwany jest klient z kolejki uprzywilejowanych — dop. red.). Są jednak tacy, którzy uważają, że muszą być w ogóle przed starcami, kobietami ciężarnymi, z dziećmi na ręku i kalekami, gdyż jest Rozporządzenie Rady Ministrów z 31 maja 1974. Wyszczególnia ono uprzywilejowanych do zakupu poza kolejnością, lub w pierwszej kolejności a tych osób namnożyło się tyle, że dla pozostałych już towaru nie ma. Mężczyzna posiadający legitymację inwalidy wojkowego, pcha się przed wszystkimi, choćby przy ladzie były kobiety ciężarne lub osoby kalekie. Czy to słuszne? (3158)

KOMITET CZŁONKOWSKI
przy sklepie nr 26
Opalenica

ULICA 28 CZERWCA

Mamy w Poznaniu ulicę 27 Grudnia i 23 Lutego. Sądzę, że warto się zastanowić nad możliwością uczczenia jeszcze jednej, jakże znamiennej daty w historii Poznania, a mianowicie 28 Czerwca. Od razu jednak wyjaśniam, że jestem zdecydowanym przeciwnikiem zmiany istniejącej już nazwy ulicy. Miano „ulicy 28 Czerwca” mogłoby wleć nosić jedna z większych oczywiście ulic na nowo powstających osiedlach w Poznaniu, może nawet całe osiedle, a także np. szkoła.

W kalendarium historii Poznania opracowanym przez wybitnego historyka w rubryce „czerwiec 1956” można m. in. przeczytać o otworzeniu nowego przedszkola na Dębcu. O tzw. wypadkach poznańskich ani słowa. Sądzę, że czas najwyższy zabrać się do odrabiania tych zenujących przemilczeń dotyczących naszej najnowszej historii. „Ulica 28 Czerwca” byłaby jednym z wyznaczników odnowy na tym polu.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI
Poznań

HANDELEK

W niedzielę, 16 listopada przechodziłem w Poznaniu ul. Przybyszewskiego i przy wejściu do szpitala byłem świadkiem rozmowy pani, wychodzącej ze szpitala, z handlarzem przed bramą szpitalną: — Po ile te jabłka? — Po 25 zł — Za kilogram? — Za turebkę!

Ktoś inny, wchodzący do szpitala, kupił zawartość turebki — za 25 zł. Nie wytrzymałem i rozmówiłem się z handlarzem, kwestionując jakość towaru, cenę i jednostkę miary, jaką stanowiła turebka. Sprzedawca tłumaczył, że cena jest taka bo jabłka nie są spryskiwane, a turebka zawiera więcej niż 1 kg. O tych nieuczciwych poczynaniach doniosłem do Komisariatu MO przy ul. Rycerskiej, gdzie dyżurujący milicjant obiecał, że zajmie się sprawą.

Nasuwa mi się wniosek pod adresem dyrekcji szpitala, nie tylko poznańskich. Czy na ich terenie nie można by pozwolić jakiejś spółdzielni na ustawienie kiosku lub straganu, by osoba upoważniona i kontrolowana mogłaby handlować kwiatami i owocami. Ponadto czy nie ma rady na takich han-

dlarzy jak ten przed szpitalem, czy przed cmentarzami? (3198)

MARIAN JEZIEŃSKI
Poznań

CEMENTARZOM POTRZEBA STRAŻNIKÓW

Dlaczego cmentarz komunalny na Junikowie nie posiada żadnej straży, chroniącej groby przed złodziejami? W dniu Święta Zmarłych udałam się na Junikowo na grób mojej Matki i ku mojemu przerażeniu, zastałam grób zdevastowany, bez płyty, którą położyłam w sierpniu tego roku (4000 zł). Zgłosiłam tę sprawę w Biurze Cmentarnym i na Milicji, ale usłyszałam że takie przypadki zdarzają się bardzo często. I wszyscy są bezsilni (!), ponieważ nikt cmentarza nie pilnuje, a każdy może taką płytę wziąć z grobu, kiedy tylko zechce. (3027)

JADWIGA KUBA
Poznań

„LUB” CZY „I”

W artykule „Skarga na przyjęcie skargi” („Głos” z 19 bm.) zarządzenie wojewody poznańskiego o przyjmowaniu skarg także w urzędach miast i gmin we wszystkich godzinach urzędowania oceniam jako nierealne w odniesieniu m. in. do szefów owych urzędów. Często są oni bowiem w rozjeździe i uczestniczą w naraadach. Dlatego postulowałam, by wojewoda, prezydenci miast oraz naczelnicy miast i gmin przyjmowali skargi w określonych godzinach.

Sekretariat Prezydenta miasta Poznania poinformował nas, że prezydent i wiceprezydent stale przyjmują skargi w każdą godzinę w godzinach od 9 do 11 i od 15 do 17. Taka informacja widnieje też tuż przy klatce schodowej w Urzędzie Miejskim.

Natomiast w punkcie informacyjnym urzędu znajduje się plakat o nieco innej treści. Czytamy tam bowiem, że skargi przyjmuje prezydent lub wiceprezydenci, dyrektorzy lub wicedyrektorzy wydziałów. Zastąpienie „i” przez „lub” tylko pozornie jest mało ważne. Dodać trzeba, że o skargach mówią jedynie te dwie tablice informacyjne, natomiast liczne wywieszki przy pomieszczeniach zajmowanych przez wydziały traktują jedynie o przyjmowaniu interesantów. O skargach nie ma tam ani słowa.

MICHAŁ ŁUCZAK

RÓŻNE DROGI DO WSPÓLNEGO CELU

Pod takim tytułem opublikowaliśmy w „Głosie” (4 bm.) artykuł o sytuacji w związkach zawodowych nauczycieli w województwie poznańskim. Przytoczyliśmy m. in. wypowiedź Zygmunta Jesionowskiego — społecznego przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Koordynacyjnej ZNP w Poznaniu i członka ZG ZNP, który stwierdził: członkowie „Solidarności” powinni mieć możliwość działania już wcześniej, kiedy jeszcze byli członkami ZNP. Ta wypowiedź wywołała niezamierzoną interpretację w niektórych środowiskach, o czym w liście do redakcji poinformował nas zainteresowany:

„Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Koordynacyjnej ZNP uważa — sądzą koledzy z ZNP — że członkowie „Solidarności” powinni mieć możliwość działania w tej „Solidarności” znacznie wcześniej. Interpretacja powyższa jest zapewne wy-

nikiem zbyt skróconego potraktowania myśli, że w następstwie likwidacji w roku 1973 szeregu ciał przedstawicielskich w ZNP (okręgów, zarządów oddziałów, sekcji okręgowych i powiatowych, komisji) uniemożliwiono działanie w naszym Związku młodemu pokoleniu nauczycieli, w wyniku czego zostali odcięci od informacji o dorobku, o trudnościach stawianych Związkiem zawodowym, o ograniczeniu działania i oddziaływania. Gdyby ten stan rzeczy był wiadomy nauczycielom, zwłaszcza wchodzącym do ZNP i deklarującym przynależność do „Solidarności”, przyczyniłoby się do woli odnowy w ZNP, możliwej w zmienionych warunkach politycznych. Przecież dopiero te zmiany działają w równym stopniu na korzyść „Solidarności” i branżowych związków.”

ZYGMUNT JESIONOWSKI

WOZY SĄ, ALE...

Odpowiadając na list („Głos” 4 X pt. „Dzwonić i skupować” Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowów Wtórnych uprzejmie informuje, że proponowane przez czytelnika forma obrotu surowców w ramach skupienia wtórnych jest przez nas w Poznaniu w pełni realizowana. Oprócz statycznych punktów skupienia prowadzony jest również skup makulatury, szmat i opakowań szklanych przez cztery nasze barakowozny. Barakowozny te są rozmieszczone w rejonie osiedli: Winogrady, Rataje i Warszawskie, Grunwald i Raszyn oraz rejon śródmieścia (przy ul. Szkolnej). Barakowozny co 5-6 dni są przemierzane na inną ulicę w rejonie danego osiedla i są czynne od godz. 10 do 18 (w soboty do 16.) (2353)

mgr STEFAN NOWIŃSKI
zastępca dyrektora

OD REDAKCJI: cztery wozy na półmilionowe miasto to mało. Nie objęto skupem np. Jeżyce i Wildy oraz żadnego z przedmieść. Ponadto zasada działania wozów powinna być jedyną po osiedlu i zachęcanie mieszkańców do sprzedaży gazet, szmat itp. Postój wozu choćby przez kilka dni na danej ulicy w niedostatecznym stopniu działa informacyjnie, jeśli często otrzymujemy tego rodzaju sygnały, jak we wspomnianym liście, i zapytania, gdzie sprzedać makulaturę?

W SPRAWIE JAJ I MLEKA

W związku z listem („Głos Wielkopolski” z 19 IX br.) pt. „Jaja i mleko lubią podróżować” — Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu wyjaśnia: (...) Gminne spółdzielnie, skupujące jaja na rzecz Poznańskich Zakładów Drobiarskich, mogą zaopatrywać konsumentów indywidualnych w jaja po chodzące bezpośrednio ze skupu. Ze względu jednak na niski skup jaja z terenu gminy Pniewy oraz na konieczność dokonania segregacji (wyeliminowanie jaj nieswieżych i uszkodzonych, dobór na eksport w niektórych okresach), zachodzi potrzeba oddawania wszystkich jaj do dyspozycji Poznańskich Zakładów Drobiarskich. Z chwilą poprawy skupu jaj będą podjęte działania na rzecz zaopatrzenia konsumentów indywidualnych miasta Pniewy w jaja, pochodzące bezpośrednio ze skupu.

Podobnie przedstawia się sprawa z mlekiem. Zlewniarki w Pniewach nie ma w warunkach zarówno technicznych, jak i sanitarnych do produkcji mleka spożywczego. Z uwagi na niewielki skup mleka z terenu gminy Pniewy wyposażenie zlewni mleka w odpowiednie urządzenia byłoby nieekonomiczne. Wszelkie warunki do produkcji mleka spożywczego spełnia Zakład Mleczarski w Kaźmierzu, który zaopatruje między innymi mieszkańców gminy Pniewy w mleko spożywcze i jego przetwory o odpowiedniej jakości. (2052)

mgr inż. DAMIAN ZIELIŃSKI
wicedyrektor wydziału

listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-555 Poznań

sport-sport-sport

Piłkarze Lecha na półmetku rozgrywek

Znów zadecyduje wiosna

Dawno już nie zdarzyło się w naszej piłkarskiej ekstraklasie, by rozgrywki rundy jesiennej kończono na wiosnę, a taki właśnie fakt zaistniał w bieżącym sezonie. Wiadomo bowiem że dwa mecze: Motor — Widzew i Lech — Bałtyk odbędą się dopiero w przyszłym roku. Abstrahując od faktu, że taki stan rzeczy wpływa bardzo niekorzystnie na przebieg rozgrywek to na dodatek nie odzwierciedla właściwego układu sił na półmetku mistrzostw.

Dla poznańskich kibiców sprawa to tym bardziej istotna, gdyż bezpośrednio dotyczy drużyny Lecha. Kolejarze w 14 spotkaniach zgromadzili 10 punktów, teoretycznie zaś, zakładając ewentualny sukces w meczu z Bałtykiem, mogli ich mieć 12. A to dla oceny zespołu różnica bardzo istotna. Kiedy bowiem ma się punktów mało, wtedy znaczenie każdego bardzo rośnie. Ponieważ jednak rezultatu nie rozegranego meczu przewidzieć się nie da, przyjąć trzeba, że Lech jesienią zdobył punktów 10, za to rundę wiosenną będzie miał nieco dłuższą, bo składającą się z 16 spotkań.

Owe 10 punktów zgromadzonych przez poznańskich piłkarzy to liczba rzecz jasna nikt nie satsfakcjonująca. Szczególnie po udanych występach Lecha w rundzie wiosennej ubiegłego sezonu prawie nikt chyba nie sądził, że miniona jesień będzie dla le-

chitów tak mało pomyślna. Nie zapowiadał tego również początek rozgrywek. Wprawdzie po rażki 0:3 z Widzewem, 1:3 z Wisłą a także remisy na własnym boisku z Motorem i Zagłębiem, z pewnością do sukcesów zaliczyć nie można, ale były też i rezultaty korzystne — wygrana w Chorzowie i remis w Opolu. Po 6 meczach Lech miał 5 punktów, co zważywszy, że aż 4 spotkania były wyjazdowe, wcale nie stawiało zespołu w złej sytuacji. Pod warunkiem jednak, że następne mecze Lech będzie wygrywał. A stało się niestety zupełnie odwrotnie. 3 kolejne po rażki, w tym 2 na własnym boisku i to z drużynami wcale nie zaliczanymi do ligowych potentatów (Arka, ŁKS i Stal) od razu wprowadziły uzasadniony niepokój co do losów drużyny. Właśnie te 3 kolejne porażki w środkowej fazie rozgrywek wpłynęły w decydujący sposób na pozycję Lecha po jesiennej rundzie.

Dodam, od razu, że przegrane te miały swoje konkretne przyczyny. Był to bowiem okres, w którym skumulowały się różnego rodzaju kontuzje, o czym zresztą „Głos” obszernie informował. Po 9 meczach Lech miał zaledwie 5 punktów. W tej sytuacji nie można było czekać z założonymi rezerwami aż coś zmieni się na lepsze, lecz należało poczynić konkretne kroki, by nastąpiła poprawa. I takowe zrobiono.

Gdy większość zawodników

wyleczyła już swoje kontuzje, trener Łazarek wprowadził pewne rozszady w zespole. Na pozycję prawego obrońcy, na której z miernym skutkiem próbowali byli: Lewicki, Strugarek i Woliński, powrócił Pawlak. W ataku natomiast po długiej przerwie znów zaczął grać Milewski. To z kolei spowodowało, że Skurczyński można było przesunąć do drugiej linii. W sumie zmiany te wpłynęły korzystnie na każdą z formacji, co znalazło swe potwierdzenie w rezultatach ligowych spotkań. 0:0 z Górnikiem w Zabrzu, wygrane ze Śląskiem (3:0) i z Zawiszą (2:0). Były również wprawdzie i porażki w meczach wyjazdowych z Szombierkami i Legią, ale w obu tych, trudnych przecież, pojedynkach Lech za swoją postawą zbierał pochwały.

Wszystko rozstrzygnie się jednak wiosną. To już któryś z kolejnych sezonów, gdy właśnie w rundzie rewanżowej Lech szuka swej szansy na obronę ligowego bytu. Nie wątpliwe, że i tym razem mu się powiedzie. Tym bardziej, że oprócz tego, jak kto wykorzysta okres przygotowań, o końcówce lokacji w rozgrywkach decydować będzie układ spotkań. Jest to element, który w naszej lidze odgrywa niebagatelną rolę. A na wiosnę Lech aż 9 razy wystąpi na stadionie przy ul. Bułgarskiej, i tego atutu chyba nie zmarunie.

WIESŁAW ŁUCZAK

III runda Pucharu UEFA

Dzisiaj mecz Ipswich — Widzew

(PAP) Piłkarze Widzewa Łódź odlecieli do Anglii, gdzie dzisiaj zmierzą się w pierwszym meczu III rundy Pucharu UEFA z wiceliderem angielskiej ekstraklasy Ipswich Town. Faworytem jest Ipswich, najlepsza obecnie — zdaniem fachowców — klubowa jednostka Wysp Brytyjskich.

Widzew starannie przygotował się do tego spotkania. Już w środę rozegrał ligowy mecz XV kolejki z Zagłębiem w Sosnowcu i miał prawie tydzień na spokojny trening.

Tylko M. Witeczak w kadrze narodowej

Polski Związek Tenisowy ogłosił skład kadry narodowej na IV kwartał bieżącego roku; w kategorii seniorek, seniorów, juniorek i juniorów. Z poznańskich zawodników w tym gronie znajduje się jedynie reprezentantka Olimpij — M. Witeczak, która zakwalifikowana została do kadry narodowej juniorek. (wił)

AZS UAM najlepszy w Poznaniu

Zwycięzcą konkursu na najlepszą działającą klub uczelniany AZS roku 1979/80 w Poznaniu, został AZS przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, zdobywając puchar przechodni Zarządu Środkowopolskiego AZS. Na dalszych miejscach uplasowały się kolejno: Politechnika Poznańska, Akademia Medyczna, Akademia Ekonomiczna, Akademia Rolnicza, wyższe szkoły artystyczne. (leg)

Zwycięstwo koszykarzy w USA

(PAP) Przebywająca w USA reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn po kilku porażkach odniosła w kolejnym spotkaniu zwycięstwo. Polacy pokonali drużynę Uniwersytetu Cincinnati 86:79. Najwięcej punktów zdobyli: Mieczysław Młynarski 24, Krzysztof Fikiel 19, Eugeniusz Kijewski 17 i Justyn Węgorz 13.

W ostatnim meczu polscy koszykarze spotkali się z zespołem Rutgers University.

Trener R. Kulesza powołał 17 piłkarzy na mecz z Maltą

(PAP) 7 grudnia polscy piłkarze rozegrają ostatni w tym roku mecz międzypaństwowy — z Maltą. Będzie to zarazem spotkanie eliminacyjne naszej reprezentacji w mistrzostwach świata — 82. inauguracyjne rozgrywki w grupie 7. Prócz Polaków i Malty w grupie tej grają piłkarze NRD.

Trener reprezentacji Ryszard Kulesza powołał na mecz z Maltą 17 zawodników.

Oto skład zawodników powołanych na mecz z Maltą — bramkarze: Józef Młynarczyk (Widzew Łódź) i Piotr Mowlik

(Lech Poznań) — obrońcy: Marek Dziuba (ŁKS), Władysław Żmuda (Widzew Łódź), Paweł Janas, Edward Zaleźny (obaj Legia Warszawa) i Wojciech Rudy (Zagłębie Sosnowiec) — rozgrywający i napastnicy: Zbigniew Boniek i Włodzimierz Smolarek (obaj Widzew), Piotr Skrobowski, Leszek Lipka i Andrzej Iwan (wszyscy Wisła Kraków), Janusz Kupcewicz (Arka Gdynia), Włodzimierz Ciołek (Stal Mielec), Krzysztof Adamczyk (Legia Warszawa), Stanisław Terlecki (ŁKS) oraz Andrzej Pałasz (Górnik Zabrze).

Związkowcy z „Solidarności” o kulturze fizycznej

(PAP) We wtorek obradowała w Gdańsku ogólnokrajowa konferencja Związku Zawodowego Pracowników Kultury Fizycznej działającego przy NSZZ „Solidarność”. Celem konferencji było przedyskutowanie najważniejszych obecnie zadań kultury fizycznej w Polsce oraz ustalenie stanowiska przed rozmowami z przedstawicielami resortu przewidzianymi na 26 bm.

Omawiano też zagadnienia związane z rolą NSZZ „Solidarność” w kulturze fizycznej, sporcie i turystyce, zasady finansowania sportu, sprawy wychowawcze i szkoleniowe oraz problemy pracownicze za trudnionych w resorcie kultury fizycznej.

W czasie dyskusji w zespole roboczym poruszono wymagania regulowania w najbliższym czasie. Komisja szkoleniowa, w której pracach uczestniczyli także nauczyciele w-f, zajęła stanowiska w dwóch zasadniczych sprawach — regulacji plac trenerów i instruktorów sportowych oraz opracowania, na zasadach przyjętych przez inne grupy zawodowe „Karty trenera”. Dokument ten regulowałby podstawowe problemy nurtujące środowisko trenerskie, przez wiele lat pozostające w bardzo

ściśle jednostronnej zależności od pracodawców.

Komisja do spraw pracowniczych zajęła się problemem regulacji plac postuluje dostosowanie ich do średniej płacy krajowej oraz sprawami socjalno-bytowymi w tym opiece zdrowotnej, wczasów, odzieży ochronnej.

MKZ zwrócił się z apelem do zakładowych komisji NSZZ „Solidarność”, aby do czasu ustalenia stanowiska z resortem i uzgodnienia zakresu działań i terminu ich realizacji, powstrzymać zwalnianie z zakładów pracy zawodników i trenerów, przywrócić zatrudnienie zwolnionym sportowcom ograniczając je do jednego etatu, odblokować i utrzymać na dotychczasowej wysokości nakłady finansowe na sport, kulturę fizyczną i turystykę.

Uczestnicy konferencji podjęli uchwałę o powołaniu Tymczasowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” sekcji pracowników kultury fizycznej. Ponieważ na konferencji nie było reprezentowane wszystkie regiony, postanowiono powołać tymczasowego przewodniczącego, którym został Ryszard Załucki z Gdańska.

Praca
Malarzy przyjmie, dobre warunki. Chelmońskiego 3 m. 19. 4423g
Przyjmie pracownika do rolnictwa. Maćkowskiego, Do bieżyn poczta Buk 1349p
Przyjmie ślusarza znającego spawanie elektryczne na etat lub pół. Poznań, Grzywickiego 12.
Sprzedaż
Tchórzofretki hodowlane sprzedam. Bogucin Gnieźnińska 18. 4879g
Kozuch damski sprzedam. Tel. 478-24. 3066gpr
Wyrób i sprzedaż trumien. Hopcia, Lubon. Wojska Polskiego 4a. 2020g
Najnowszy magnetofon kasety. Hi-Fi stereo Dec prod. RFN. Tel. 20-37-10. 2631g
Piec łazienkowy — węglowy (NRD) sprzedam. Tel. 33-27-45 godz. 16-17. 4653g
Gramofon SL-1800 firmy Technics, silnik liniowy wkładka eliptyczna sprzedam. Tel. 713-33. 4676g

Czapka rudy lis sprzedam. Os. Tysiąclecia 17 m. 2. 4402g
Basset hound — szczeniaka sukę, sprzedam. Tel. 460-63 po godz. 17. 4794g
Sprzedam ciągnik marki Zetor 25 na niskich kołach w dobrym stanie. Tu chorzą Nowa 23, gmina Siedlec koło Wolsztyna. 1342p
Tunel foliowy 50x10 m ocynek ogrzewanie centralne sprzedam. Ostrów Wlkp., tel. 653-01 od godz. 16. 1350p
Okazja świąteczna Sprzedam nowy rzutnik do przeźroczy. Narcyz oraz nowy projektor 8 mm ra dziecki Lucz II. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 3705g. 3705g
Samochody
Lada 1500 S rocznik 1978 sprzedam. Al. Wielkopolska 40 m. 3. 4499g
Mercedesa rocznik 1972 sprzedam. Tel. 20-37-32 po godz. 18. 4500g
Karozerie po wypadku Moskiewica 412 sprzedam. Galusik, Kobylniki, 64-000 Kościan. 3855g

Volkswagena - Gofa 1977. sprzedam. Tel. 530-88 od godz. 10-18. 3883g
Fiat 127, sprzedam. Wrzesnia, ul. Batorego 13A, m. 8. 4733g
Lokale
Mieszkanie kwaterek, centrum, 3 pokoje, w Płocku zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty: Kłara Szymańska, Płock pl. Na rowicowa 5 m. 6 3325-K2
Młode małżeństwo wynajmie kawalerkę lub samodzielne mieszkanie. Możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2635g.
M-4, spółdzielcze w Bydgoszczy zamienie na row norzędne w Poznaniu. Stankiewicz, 85-858 Bydgoszcz, Związku Patriotów Polskich 1 m. 8. 3386-K2
Nieruchomości
Parter willi z wolnym mieszkaniem (Grunwald) pilnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 4550g
Sprzedam małe gospodarstwo z fermą nutrii k/p/znanja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1329g

Różne
Odstąpię garaż Os. Warszawskie. Tel. 66-02-54. 2540g
Przyjmie zamówienia na rozsade pomidorów Reverdan, Ostona, Nortona miesiac luty, marzec. Maraszek, Wolszyn, Armii Czerwonej 12. 1846p
Przeprowadzki, przewóz pianin — fortepianów wykonyje Kamiński tel. 436-31. 48114g
Fotografie barwne techniczne, reportaż jak ślu by cywilne, kościelne, wszelkie prace amatorskie wykonuje w terminie 7 dni Pracownia Fotografii Barwnej, Jankowski Poznań, Mostowa 5, tel. 22-23-13. 49870g
Wypożyczalnia sukien, welonów, nakryć do chrzchu Poznańska 44, Swoboda-wa. 2239g
Zakład malarsko - tapetarski. Tel. 603-61, Płock. 2049g
Cyklinowanie podłóg. Układanie mozaiki. Tel. 20-47-00, Łagodzki 3221g
Szybki transport bagażów. Tel. 22-17-76 godz. 18-22. Fornalik. 3199g

KOMUNIKAT
Wielkopolskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁEK”
z dnia 23 XI 1980 r.
Wygrane w I losowaniu:
— za 3 trafne po 165,—
— za 2 trafne po 14,—
Wygrane w II losowaniu:
— za 4 trafne po 2.252,—
— za 3 trafne po 61,—
— za 2 trafne po 7,—
GRA „3x10”
z dnia 23 XI 1980 r.
Wygrane:
— za 2 trafne po 274,—
— za 1 trafna z liczbą dodatkową 148,—
Kolejne losowania odbędą się w dniu 30 listopada 1980 r. w Poznaniu przy ul. Fredry 7 o godzinie 12. 3472-K1

Matrymonialne
Najserdeczniej pokieruję Twoim losem Biuro Matrymonialne „We dwoje” Poznań — Płakowo, Osiedle Chrobrego 17F m. 119 dojazd autobusami 85, 87 tramwajami 9, 41. 2520g
Zguby
Unieważniam skradzioną pieczęć: Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki” — Księgarnia Pz-63-176, ul. Poznańska, 62-020 Swarzędz. 3452-K1

Dostawców goździków i Mycie okien, trzepanie gerber — poszukuje Oferty: Bydgoszcz, tel. 27-03-45 lejowa 12 m. 3, tel. 441-07 3389-K2 godz. 16-20. 3981g
Uwaga!
MIESZKAŃCY PRZEZMIEROWA i OKOLIC!
Zatrudnimy:
♦ **KOBIET DO PRACY** na dobrych warunkach placowych.
Zgłoszenia:
Poznań, ul. Dąbrowskiego 152A w godz. 8 — 13. 3407-K1
PRACOWNICY POSZUKIWANI
WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY w Poznaniu, ul. Lutycka, telefon: 20-40-81 w. 323 — zatrudni zaraz:
— PRACZKI i MAGLARKI.
— POMOCY KUCHENNE.
— SALOWE.
— PRACOWNIKÓW GOSPODARCZYCH.
Wymagane: wykształcenie podstawowe. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Dział Służb Pracowniczych — pokój 63 i 64 — parter. 3379-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 1980 roku, zmarła w stanie błogostawionym, po ciężkich i długich cierpieniach, przeżywszy lat 40, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukochana, dobra i pełna poświęcenia matczka, córka, siostra, synowa i bratowa
KRYSTYNA KLIMEK
z domu Piechaczyk
Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm. o godzinie 12 na cmentarzu górczyńskim.
W nieutulonym smutku pogrążony
mąż z córką i rodziną
Ul. Promienista 109 m. 1. 4805g

† Dnia 22 listopada 1980 roku odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św., nasza nigdy niezapomniana, najlepsza mamusia, babcia, prababcia, jedyna siostra, kochana ciocia, śp.
ROZALIA RYCHLEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
Os. Oświecenia 98 m. 33, dawniej Raclawicka 87 4813g

† Dnia 24 listopada 1980 roku zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzony Sakramentami św., w wieku 61 lat, nasz najdroższy, mąż, ojciec, teść i dziadziś, śp.
IRENEUSZ LISIEWICZ
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym przy ul. Wojciechowskiego Poznań — Płakowo.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
4840g

Dnia 24 listopada 1980 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w wieku 68 lat
STANISŁAW MAJCHRZYCKI
wielce szanowany i lubiany były wieloletni współpracownik zakładu i pracownik instytutu.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 listopada br o godzinie 14 na cmentarzu w Kórniku.
Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:
Instytut Dendrologii PAN
Zakład Doświadczalny PAN w Kórniku 2382-K3
† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 listopada 1980 roku zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, brat, teść i dziadek przeżywszy lat 73, śp.
WINCENTY KUJAWA
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek, 27 bm o godzinie 10 w kościele parafialnym w Bninie.
W smutku pogrążona
RODZINA
4961g

† Dnia 20 listopada 1980 roku zmarła nagle, nasza ukochana matka, córka, teściowa i siostra, przeżywszy lat 51, śp.
MIECZYSLAW NAPIERAŁA
z domu Mazurkiewicz
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm o godzinie 13.10 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Ratajczaka 39 m. 11. 2359-U3
† Dnia 24 listopada 1980 roku zmarł w wieku 68 lat, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek
STANISŁAW MAJCHRZYCKI
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 27 bm o godzinie 14 w kolegiacie kornickiej, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Kórniku.
W smutku pogrążona
RODZINA
Kórnik pl. Niepodległości 44. 4681g

† Dnia 24 listopada 1980 roku zmarł w wieku 68 lat, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek
STANISŁAW MAJCHRZYCKI
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 27 bm o godzinie 14 w kolegiacie kornickiej, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Kórniku.
W smutku pogrążona
RODZINA
Kórnik pl. Niepodległości 44. 4681g

† Dnia 24 listopada 1980 roku zmarł w wieku 68 lat, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek
STANISŁAW MAJCHRZYCKI
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 27 bm o godzinie 14 w kolegiacie kornickiej, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Kórniku.
W smutku pogrążona
RODZINA
Kórnik pl. Niepodległości 44. 4681g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 1980 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętymi, zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 72, śp.
inż. ROMAN CIERKOSZ
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma innymi odznaczeniami.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm o godzinie 9.45 na cmentarzu w Lesznie.
W nieutulonym smutku pogrążona
RODZINA
Leszno, ul. Zwycięstwa 5 m. 7. 4751g

† Dnia 21 listopada 1980 roku zginął śmiercią tragiczną w wieku lat 67, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek
LUDWIK ŁAWIAK
mistrz rzeźnicki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm o godzinie 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
Pozostająca w żalu
żona z rodziną
4689g

† Dnia 23 listopada 1980 roku niespodziewanie odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., drogi mąż, ojciec, brat, teść, zięć szwagier, dziadek, wujek
STANISŁAW KAMIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z synami i rodziną
Ul. Szamotulska 58 m. 1. 4712g

† Dnia 24 listopada 1980 roku zmarła namaszczone Olejami św., nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 90, śp.
ANTONINA STYPEREK
z domu Staniszevska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 15 z kaplicy na cmentarzu parafialnym w Dopiewie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Dopiewo, ul. Poznańska 17. 4713g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 listopada 1980 roku zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, przeżywszy 73 lata, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, śp.
PELAGIA KRAWCZYK
z domu Wilczura
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm o godzinie 15.30 na cmentarzu staroleckim.
W smutku pogrążona
RODZINA
4809g

Dnia 24 listopada 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, kochana żona, najlepsza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, śp.
MARTA PLUSKOTA
z domu Dudziak
Pogrzeb z mszą św. odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 9.30 w Smiglu.
W głębokim smutku pozostaje
mąż z rodziną
Poznań, Smigiel. 4811g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 1980 roku zakończył swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i troskliwy mąż, tatuś, dziadek pradziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72, śp.
WALENTY LEONARCZYK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm o godzinie 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
Strapiona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godzinie 12
Ul. Studzienna 15 m. 8. 4755g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 listopada 1980 roku zakończył swoje pracowite życie, przeżywszy 86 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.
JÓZEF KURKOWIAK
powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 11 na cmentarzu przy kościele parafialnym św. Marcina w Swarzędzu.
W smutku pogrążona
RODZINA
Łowecin 8 4716g

† Z żalem zawiadamiam, że dnia 21 listopada 1980 roku zmarł w wieku 73 lat, namaszczony Olejami św., nasz kochany mąż, brat i wujek
LUDWIK ADAMCZAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Strapiona
żona z rodziną
Palacza 104A m. 2. 4722g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 listopada 1980 roku zmarł w Bogu, po krótkiej i ciężkiej chorobie, w wieku 60 lat, śp.
JAN PIECHOTA
Msza św. pogrzebowa, odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 14 w kościele M.B.Cz. w Naramowicach, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Naramowicka 207 m. 1. 4723g

Dnia 18 listopada 1980 roku zmarł w wieku 68 lat, nasz jedyny brat i wujek, śp.
FELIKS JAKUBOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 13.50 na cmentarzu junikowskim.
Stroskana
RODZINA
4356g

Dnia 21 listopada 1980 roku odeszła po długich i przeróżających cierpieniach, moja droga — jak siostra — przyjaciółka
z WASZYŃSKICH
KRYSTYNA LIBICH
Łączę się w żalu z Jej synami i matką
Lidia Szymczak - Matschey
4602g

† Dnia 24 listopada 1980 roku zmarł nagle nasz drogi ojciec, mąż, syn, brat, teść i wujek
dr med. JANUSZ LEWICKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
RODZINA
Ul. Marchlewskiego 44 m. 6 4804g

† Dnia 29 października 1980 r. zmarł w Brukseli, nasz nieodżałowany przyjaciel z lat szkolnych, śp.
JĘDRZEJ GALECKI
Msza św. za spójność Jego duszy zostanie odprawiona w Poznaniu, w kościele farnym w dniu 4 grudnia 1980 roku o godzinie 17.
PRZYJACIELE
4555g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 1980 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, nasz ukochany, jedyny syn, śp.
ANDRZEJ STOLIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm. o godzinie 15 w Pobiedziskach.
W smutku pogrążeni
rodzice z rodziną
Wójtostwo 7 — Pobiedziska. 4756g

CENTRALE TELEFONICZNA
zakupi:
Wojewódzkie Zrzeszenie
Prywatnego Handlu i Usług,
Poznań, ulica Zwierzyniecka 13, 3451-K1

† Dnia 19 listopada 1980 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 82, śp.
STANISŁAW PIOTROWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Kossaka 7 m. 11. 2360-U3

† W dniu 22 listopada 1980 roku zmarła nasza kochana mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.
KAROLA DOBROGOJSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 13 na cmentarzu ewangelickim Miłostowo, od ulicy Warszawskiej.
W smutku pogrążeni
córkę, zięć, wnuki, prawnuki i rodzina
Ul. Zaczysze 1a. 4527g

† Dnia 21 listopada 1980 roku zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia w wieku 85 lat
REGINA JAROSZEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm o godzinie 10.50 na cmentarzu junikowskim.
RODZINA
4531g

† Dnia 22 listopada 1980 roku zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, babcia, prababcia i teściowa, przeżywszy 69 lat
APOLONIA MACIERZYŃSKA
z domu Sobańska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
4607g

† W dniu 24 listopada 1980 roku zmarła nagle nasza ukochana mamusia i babcia, śp.
JADWIGA MNIEJŻYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
córkę z rodzinami
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Os. Kraju Rad 33 m. 60, dawniej Kościelna 18 m. 13. 4656g

† Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 1980 roku zmarła śmiercią tragiczną w wieku lat 29, moja najukochańsza żona, mamusia, córka, siostra, synowa, bratowa, szwagierka, kuzynka, śp.
BARBARA KUJAWSKA
z domu Begier
Msza św. pogrzebowa odbędzie się w czwartek, 27 bm o godzinie 13, po czym odbędzie się pogrzeb, na cmentarzu parafialnym w Swarzędzu, ul. Poznańska.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z synkiem i rodziną
Os. Kraju Rad 32 m. 50. 4715g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 1980 roku odszedł od nas po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy synek i wnuczek, śp.
TOMEK WASILEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Smochowicach.
Pogrążeni w smutku
rodzice z rodziną
4708g

Ku uciesze publiczności tradycji stało się zadość



W sezonie 1980/1981 w Poznaniu rozpoczęło pracę 27 nowych aktorów. Jedenastu z nich: Wanda Kaczmarek, Krystyna Kaźmierczak, Bożysława Kapica, Małgorzata Mierczak z Teatru Wielkiego, Magdalena Łuczak, Magdalena Korolus, Renata Rzepecka i Dariusz Gniazdowski z Polskiego Teatru Tańca oraz Hanna Krupianka, Andrzej Saar i Jerzy Stasiuk z Teatru Nowego uczestniczyli w poniedziałek w tradycyjnej już imprezie „W-POZNAN-MY SIE”, czyli aktorskiej otęszynie w Pałacu Kultury. Nie przyszli na to przywzajemne spotkanie z poznańską publicznością nowi aktorzy z Teatru Polskiego, Teatru Muzycznego i „Marcinka”. Szkoda...

Owe „otęsziny” mają swój rytuał — skład się przybywa, dlaczego właśnie i na jak długo do Poznania, co pragnie się grać. Stawiane są aktorom także różnorodne zadania. Atmosfera spotkania zależy od

Aktorzy podczas „otęsziny” w Pałacu Kultury.

Fot. — R. Królak

prowadzącego. Dobrze wywiązał się z roli gospodarza — serdecznego, ale i kłóliwego kiedy było trzeba — Krzysztof Jaślar. Wystąpił też ukanie kabaretu „Pod spodem”.

A nowi aktorzy... No cóż, mężczyźni, wykonując to, co im nakazano, ku uciesze publiczności. Zabiliśmy tu pełnym ekspresji, rzekomym śpiewem z play-backu Bożysława Kapica i Andrzeja Saara. A także Jerzy Stasiuk w kapitalnym epizodzie — zadaniu z „Listem dla jasnej pani” gdy przejęcia swym oddaniem panu padał zemdlony na ziemię.

Ostatecznie jury postanowiło przychylić się do próby o reestrację wyżej wymienionych aktorów, ponieważ uchylenie tego wniosku nie zmieniłoby stanu faktycznego, jako że wyżej wymienieni aktorzy mają etaty i tak czy owak będą występować. (bran)

Dar serca

Doświadczeni działacze ruchu honorowego krwiodawstwa z niepokojem obserwowali w bieżącym roku rezultaty swoich poczynań. Nie trzeba nikomu wylizywać przyczyn niepokoju tegorocznego, a takie zjawiska zawsze zaburzają rytm ruchu honorowego krwiodawstwa. Został on więc poddany próbie.

Znamy wyniki trzech kwartałów. I właśnie one pozwalają sądzić, że z tej próby widzimy zwycięsko.

Ważna to sprawa. Na krew ofiarnej dawcy czekają chorzy, często wręcz umierający. W takiej sytuacji nie wolno oglądać się na jakiegokolwiek okoliczności. Nawet skądinąd ważkie. Dobro, życie człowieka ma najwyższą wagę.

Takie stanowisko prezentuje niezłomnie Polski Czerwony Krzyż, stowarzyszenie wiódące ruch honorowego krwiodawstwa. I tak świadczy wiarogodne dane. Wypełnia się za daniem godnie i ze skutkami przynoszącymi pomnożenie ruchu dobrej sławy. Warto zdać sobie z tego sprawę, szczególnie z okazji „IX Dni Honorowego Krwiodawstwa”, organizowanych — jak zawsze — w dniach 22—26 listopada, pod hasłem „Dar krwi — darem serca”.

MARTA i ANDRZEJ FERSTENOWIE

Oczekiwanie na tom poezji C. Miłosza

Ukazał się wreszcie pierwszy z zapowiadanych tomów wierszy laureata nagrody Nobla, Czesława Miłosza — „Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada”. Do Poznania jeszcze do wczoraj książka ta nie dotarła. Sprzedawana będzie w „Księgarni św. Wojciecha” przy placu Wolności — tom (20 000 egz.) ukazał się nakładem katolickiego wydawnictwa „Znak”.

W księgarni urywają się telefony, co chwila ktoś zagląda, pyta z nadzieją: „Kiedy Miłosz będzie?”

Tych, którzy wierszy wybitnego poety nie zdobędą — a będzie ich na pewno mnóstwo — pocieszyć już trzeba z góry, że tom ten ma być wznowiony. (bran)

Osiedla „skazane” na wielką płytę?

W różnych okresach różne stosowano technologie w budownictwie mieszkaniowym. Pod koniec lat pięćdziesiątych za najlepszą uznano metodę wielkopłytową. Od tego też czasu zaczęły przybywać najpierw — poligonowe wytwórnie elementów prefabrykowanych, później — fabryki domów. Obecnie jest ich w kraju około 160.

Większość budynków wznoszona jest obecnie metodą wielkopłytową. I długo jeszcze będzie ona „monopolistką” budownictwa mieszkaniowego. Wprawdzie coraz częściej w kraju wielka płyta poddawana jest krytyce, jednak wielu specjalistów wypowiadających się na ten temat nie ma recepty na szybkie wprowadzenie skutecznego systemu. Dopóki takowego nie ma, dopóki domy muszą być montowane z ciężkich, betonowych płyt. Z konieczności więc trzeba korzystać z potencjału produkcyjnego wytwórni i fabryk domów.

Spółdzielcze osiedla powstałe dawniej i wznoszone obecnie charakteryzują monotonią. Przez wiele lat z nielicznymi wyjątkami architektura budynków prawie się nie zmieniała. Domy są podobne do siebie, choć ostatnio upiększono je na przykład legiami, kolorystyką lub odmiennymi bramami wejściowymi.

Nie można również oczekiwać, że w najbliższych latach w Wielkopolsce technologie wielkopłytową zastąpi inna, jak monolityczna. Zbyt wiele powstało wytwórni elementów prefabrykowanych i fabryk domów, by nagle zamknąć je na cztery spusty. Tym bardziej, że nie ma ich czym zastąpić.

Obecnie kombinaty budowlane podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa w Poznaniu niemal wszystkie domy w Kaliskiem, Koninie, Lesznie, Skarżysku i Poznańskim montują z wielkich płyt. Elementy produkowane są w wytwórniach na Ratajach i Winogradach w Poznaniu.

● Lokatorzy z ul. Albańskiej 8 (narożnik ul. Zgoda) narazili się na hałas i to wieczorem między godzinami 21—24. Jest tam bowiem stacja benzynowa Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Kierowcy, kończąc wieczorem pracę, przyjeżdżają pod stację, by nabrać paliwa. Czekając w kolejce, nie wyłączają silników. Hałas jest

w Gnieźnie, Kaliszu, Koninie i Lesznie. Ostatnio nastąpił rozruch wytwórni w Ostrowie, nadto czynne są fabryki domów w Kaliszu, Koninie i Poznaniu. Wielkość produkcji płyt w tych wszystkich zakładach odpowiada zapotrzebowaniu kombinatów. Do końca października wykonały one (zakłady) 80 procent tegorocznych zadań. Mimo to, na niektórych placach budowy brakowało elementów, bo kombinaty w jednym czasie montowały takie same płyty, na przykład dachowe. Działo się tak dlatego, że nie przygotowano na zimę 1979/1980 dostatecznej liczby domów w stanie surowym (pod dachem). Wiele budynków powstaje zatem w tym roku w cyklu jednorocznym. Wprawdzie zakłady gromadzą zapasy płyt, jednak nie zawsze dysponują właściwym ich wyborem.

Zakłady przygotowujące się do wykonywania przewidzianych zadań kombinatów. Potwierdza to m. in. fakt, że fabryka domów Poznańskiego Kombinatu Budowlanego plan produkcji elementów za dzie sięć miesięcy tego roku wykonała w 102 procentach. Niższe wyniki uzyskały wytwórnie na Ratajach — 90 proc., Winogradach — 93 proc., Gnieźnie — 92 proc. i Lesznie — 97 procent. Ale i one, podobnie jak przedsiębiorstwa budowlane w kraju, odczuwają w tym roku okresowe braki podstawowych materiałów budowlanych i surowców (cementu, kruszywa i stali zbrojeniowej). Utrudniają również wytwarzanie elementów także wyłączenia energii elektrycznej.

Obecnie czynni są wszyscy, by zapewnić dobre przygotowanie do realizacji przyszłorocznego planu budowy domów. Jednakże uzależnione jest to głównie od utrzymania ciągłości produkcji płyt, na co z kolei wpływ ma dostawa materiałów budowlanych i surowców. Jeśli w dalszym ciągu będzie ich brakowało to trudno będzie uniknąć — tak jak w tym roku i latach poprzednich — przestoju w produkcji elementów. Nadto zakłady, zwłaszcza starsze, jak np. wytwórnie na Ratajach, Winogradach i w Lesznie, wymagają nieustannych remontów i wymiany urządzeń.

W tym roku np. wytwórnie

i fabryki domów miały otrzymać od „ZREMB”-u około 330 ton nowych urządzeń. Do września dostarczono zaledwie 182 tony. W dodatku „ZREMB” w Gliwicach, z którym zawarł umowę na remont sześciu form bateryjnych wykonał do końca września naprawę tylko jednej. A przecież od sprawne go działania wszystkich urządzeń uzależniona jest nie tylko ilość płyt, lecz także ich jakość.

Zakłady przy obecnym zapotrzebowaniu na mieszkania będą jeszcze długo ważnym i liczącym się producentem płyt. Rzecz więc w tym, by były one wyposażone w urządzenia, gwarantujące dobrą jakość. Dotychczas tak nie jest i dlatego wiele elementów opuszcza zakłady z brakami (nierównie, wyszczerbione itp.). Tym nieprawidłowościom skutecznie mogłyby przeciwdziałać w porę przeprowadzane remonty. Niektóre kombinaty wykonują je we własnym zakresie, ale na przeprowadzenie innych brakuje urządzeń.

W końcu nie można wciąż budować takich samych domów. Gwoli sprawiedliwości trzeba jednak przyznać, że od kilku lat zmienia się struktura budynków, zwiększył metraż mieszkań, nieco też zmodyfikowano elewacje. Jednakże osiedlowa zabudowa w dalszym ciągu jest jednostajna. Warto więc rozważyć możliwości sięgnięcia po inne technologie. Chodzi przede wszystkim o wykorzystywanie lokalnych materiałów. Przez wiele lat nie się w tym zakresie nie czyniło i dlatego osiedla są takie jakie są. Czas by wreszcie zespoły mieszkaniowe przestały być standardowe, a domy rosły także z innych materiałów. Jest to jedyny sposób na zróżnicowanie spójnych osiedli. (an)

● O usterkach wykonawczych i montażowych w wielkopłytowych budynkach mieszkaniowych będzie się dzisiaj mówić na zebraniu Oddziału Poznańskiego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Domu Technika przy ul. Wieniawskiego (godz. 18).

ogromny. Czy nie można by ograniczyć przyjazd autobusów pod

sygnały i ODPOWIEDZI

stację benzynową wieczorem? — pytają mieszkańcy.

WPK (zastępca dyrektora — Jerzy Figlewski): — Szanse na zlikwidowanie hałasu przy tej stacji, są niki. Kierowcy, wracając wieczorem do bazy, muszą pobrać paliwo, by autobusy były gotowe do wyjazdu wcześniej rano dnia następnego. Sprawę załatwił definitywnie budowa nowej stacji, która przewidziana jest na lata 1981/1982 na Kopaninie. (2724)

odpowiadamy

Jadwiga Dziuba — Wielokrotnie pisaliśmy i powtarzamy, że porad prawnych nie udzielamy na łamach naszego dziennika. (3127)

Stała czytelniczka — Kolorowych telewizorów — jak nas poinformowano — na razie w sprzedaży nie ma. (2959)

Małgorzata Lewandowska, ul. Kilińskiego — Podajemy adres Zarządu Głównego ZBoWiD Warszawa, ul. Rutkowskiego 15. (3125)

PRZEPRASZAMY

W związku z nieukazaniem się strony miejskiej w poniedziałek, w zamieszczonej wczoraj informacji o 60-leciu działalności Chóru Mieszanego Spółdzielczości Pracy im. Stanisława Moniuszki wskutek niedopatrzenia redakcyjnego, błędnie poinformowaliśmy o terminie koncertu jubileuszowego, który odbył się w poniedziałek, a nie wczoraj. Przepraszamy.

LISTOPAD
26
Środa

Sylwestra
Konrada
Środa: 7.30—15.45

TEATRY

WIELKI — g. 16.30 „Halka” (przedst. zamknięte).

POLSKI — g. 19 „Wieczór Trzech Króli”.

NOWY — g. 17, 19 „Antygona”; SCENA NOWA — g. 19.30 „Zabawa”.

KLUB ROZRYWKI „BROWAR” — g. 20 Recital Kazimierza Grześkowiaka oraz zespół „Igloo Band” i Bożena Puza.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 17.30, 20 „Dziadziostwo” (ang. 18 l.); g. 15 „Pies, który lubi pociągi” (Jugosłowiański 18 l.).

KDF PAŁACOWE — g. 10, 12 „Przygody Calineczki” (jap. b.o.); g. 14.30 „Pan Wołodyjowski” (pol. b.o.); g. 17.30 „Człowiek z marmuru” (pol. 15 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kontrakt” (pol. 15 l.).

BALTYK — g. 14.30 „Zemsta rózowej pantery” (ang. 12 l.); g. 16.30, 19.30 „Czas Apokalipsy” (amer. 18 l.).

GWIAZDA — g. 9.30, 11.45, 20 „Mandingo” (wł.-amer. 18 l.); g. 14, 17 „Potop” cz. I (pol. b.o.).

KOSMOS — g. 17.30 „Nosferatu — wampir” (RFN 18 l.); g. 20 „SDK „Fantom” (seans zamknięte).

MALTA — g. 15.30 „Strzał z bin Hooda” (radz. 12 l.); g. 17.30, 19.30 „Akwanaut” (radz. 12 l.).

MINIATURKA — g. 15, 16.30 „Mała syrena” (jap. b.o.); g. 18, 20 „Powiedz, że ją kocham” (fr. 18 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Hair” (amer. 15 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Wszystko jest miłością” (bułg. 18 l.).

SLONCE sala duża — g. 15.30, 17.30 „Jenny i Tobby wśród dziękich zwierząt” (amer. b.o.); g. 19.30 „Narodzin gwiazdy” (amer. 15 l.); sala mała — g. 16 „Charlie Brown i jego kompania” (amer. b.o.); iluzjon — g. 20 „Droga Lui zo” (amer. 15 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Dziki niedźwiedź Gawryło” (radz. b.o.); g. 19.30 „Dorosły syn” (radz. 15 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.15, 16.30, 18.45 „Ojciec królów” (pol. b.o.).

WILDA — g. 10, 12.30 „39 stopni” (ang. 12 l.); g. 15, 17.30, 20 „Rocky II” (amer. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Słoneczny pył” (radz. 15 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Wizyta papieża Jana Pawła II w Paryżu” cz. II.

Zoo (Stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Kraniowa — od g. 9 do zmroku.

DYZURY

SZPITALA: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Garbary 17; neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Bukowa, tel. 32-12-61; Ugoły 16, tel. 20-64-31; Kościuszki 102, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Włankowa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 139-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinowskiego 22, czynny codziennie g. 7—22, tel. 988 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30—7.30, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Kornicka 74, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska paw. 104, Staroleśka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinowskiego 11 (całą dobę).

Punkty Pomocy Wieczorowej (g. 18—22): Grunwald — Kasprzaka 16, tel. 646-40; Jeżyce — Słowackiego 42, tel. 446-74; Stare Miasto — Skotarska (Os. Kosmo nautów), tel. 20-56-91; Nowe Miasto — Kornicka 24, tel. 710-82; Wilda — Dzierżyńskiego 140, tel. 33-29-11.

Zgłoszenia bezpłatnych wizyt w Stacji Pogotowia, tel. 66-00-66. Pediatryczne zespoły wyjazdowe dla dzieci: Wilda, Stare Miasto, Grunwald, Jeżyce.

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; „Notatki scenarzysty” — pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13.01 Przeboje świata; 13.20 Z nagrań fletisty — J. Steiga; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama”; 16 Muzyka i aktualności; 17 „Polemiki”; 17.30 Radiokurier; 18 Aud. public.; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.25 Przeboje sprzed lat; 19.40 Mazowieccy skrzypkowie; 20 Słom dem naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.25 Transm. meczu o Puchar UEFA: Ipswich Town — Widzew Łódź; 22.20 Z kraju i ze świata; 22.43 Mistrzowie nastrojów; 23 Wita Was Polska; 23.15 Laureaci X Konkursu Chopinowskiego.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zblżenia; 9.30 My 80 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 Złoty dla śmiechu; 10.30 Z nagrań Henryka Majewskiego; 10.40 Cena czasu; 11 S. Richter gra utwory Skriabina i Szosakowicza;

11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 J. Haydn: Symfonia C-dur nr 60; 12.55 „Zima z Krystyną” — śpiewa Z. Cokie; 13 Aud. publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 J. S. Bach: V Suita g-moll; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Historia żółtej ciemki” — cz. II; 14.50 Muzyka Schumanna; 15.20 Popołudniowe dziewczęta i chłopcy; 16 Klasyki muzyki rozrywkowej — I. Dunajewski; 16.10 B. Britten — Wariacje na temat Franciska Bridge’a; 16.40 „Mickiewicz — słowo i czyn” — fragm. książki A. Witkowskiej; 17 Aktorzy i piosenki; 17.20 Teatr PR: „Aleksander Blok”; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 19.50 Len — roślina opalcana; 20 Studio Młodych — z cyklu: „Młode pokolenie Polski Ludowej”; 20.20 R. Wagner — III akt dramatu muz. „Walkiria”; 21.40 Życie muzyczne w kraju; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu — P. Eluarda; 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Jazz.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Lot nad kukułczym gniazdem” — po wiesci; 9.10 Nie tylko do tańca — kujawiak i oberek; 9.30 Prosto z kraju — aud. publicystyczna; 9.45 Kolekcja muzyki polskiej; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Pan ton; 11 Mam pytanie, dyrektorze; 11.30 Miles Davis lat 70-tych; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Długie pożegnania” — pow.; 14 Symfonie wokalne XX wieku; 15.05 Herbata przy samowarze; 15.25 Powracający temat: „Jesiń w Nowym Jorku”; 16 T. Makowski: „Pamiętnik”; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Widzi mi się, widzi wam się — magazyn spraw społecznych; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Z mojej płytoteki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. — J. Jones: „Ślad do wieczności”; 19.35 Opera tygodnia — Georges Bizet;

11.35 Sygnały dnia; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 J. Haydn: Symfonia C-dur nr 60; 12.55 „Zima z Krystyną” — śpiewa Z. Cokie; 13 Aud. publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 J. S. Bach: V Suita g-moll; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Historia żółtej ciemki” — cz. II; 14.50 Muzyka Schumanna; 15.20 Popołudniowe dziewczęta i chłopcy; 16 Klasyki muzyki rozrywkowej — I. Dunajewski; 16.10 B. Britten — Wariacje na temat Franciska Bridge’a; 16.40 „Mickiewicz — słowo i czyn” — fragm. książki A. Witkowskiej; 17 Aktorzy i piosenki; 17.20 Teatr PR: „Aleksander Blok”; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 19.50 Len — roślina opalcana; 20 Studio Młodych — z cyklu: „Młode pokolenie Polski Ludowej”; 20.20 R. Wagner — III akt dramatu muz. „Walkiria”; 21.40 Życie muzyczne w kraju; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu — P. Eluarda; 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Jazz.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Lot nad kukułczym gniazdem” — po wiesci; 9.10 Nie tylko do tańca — kujawiak i oberek; 9.30 Prosto z kraju — aud. publicystyczna; 9.45 Kolekcja muzyki polskiej; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Pan ton; 11 Mam pytanie, dyrektorze; 11.30 Miles Davis lat 70-tych; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Długie pożegnania” — pow.; 14 Symfonie wokalne XX wieku; 15.05 Herbata przy samowarze; 15.25 Powracający temat: „Jesiń w Nowym Jorku”; 16 T. Makowski: „Pamiętnik”; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Widzi mi się, widzi wam się — magazyn spraw społecznych; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Z mojej płytoteki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwięk. — J. Jones: „Ślad do wieczności”; 19.35 Opera tygodnia — Georges Bizet;

11.35 Sygnały dnia; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 J. Haydn: Symfonia C-dur nr 60; 12.55 „Zima z Krystyną” — śpiewa Z. Cokie; 13 Aud. publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 J. S. Bach: V Suita g-moll; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Historia żółtej ciemki” — cz. II; 14.50 Muzyka Schumanna; 15.20 Popołudniowe dziewczęta i chłopcy; 16 Klasyki muzyki rozrywkowej — I. Dunajewski; 16.10 B. Britten — Wariacje na temat Franciska Bridge’a; 16.40 „Mickiewicz — słowo i czyn” — fragm. książki A. Witkowskiej; 17 Aktorzy i piosenki; 17.20 Teatr PR: „Aleksander Blok”; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 19.50 Len — roślina opalcana; 20 Studio Młodych — z cyklu: „Młode pokolenie Polski Ludowej”; 20.20 R. Wagner — III akt dramatu muz. „Walkiria”; 21.40 Życie muzyczne w kraju; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu — P. Eluarda; 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Jazz.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

15.55 — Obiektywy;

PROGRAM 2

Dwójka dla drugiej zmiany — premiery dnia

10.00 — „Ekran reporterów”; 10.35 — Sprawy młodych — „Spółniane uczucie” współczesny dramat obyczajowy reż. D. Tanase; 12.15 — „Stopklatka” — magazyn filmu telewizyjnego; 12.45 — „Tele-gol” magazyn pikarski; 15.55 — Język angielski — kurs dla zaawansowanych. I. 2; 16.25 — Język angielski — kurs podstawowy. I. 2; 16.55 — Program morski; 17.25 — „Słowa za słowa” — Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich; 17.55 — „Ekran reporterów”; 18.25 — Wieczory historyczne — „O skutecznym rad sposobie”; 19.00 — Piosenki tygodnia; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Dziennik telewizyjny; 20.10 — Sprawy młodych — „Spółniane uczucie” współczesny dramat obyczajowy reż. Tanase; 21.50 — 24 godziny; 22.00 — „Stopklatka” — magazyn filmu telewizyjnego; 22.30 — „Wieczorne rozmowy w kregu rodziny”; 23.00 — Język angielski — kurs podstawowy. I. 2

TELEWIZJA